



"W gromadach i drużynach....."

1956 - 1996

HUFIEC WILNO



POLSKA SZKOŁA
im. Adama Mickiewicza
(POLISH SCHOOL - HUDDERSFIELD)
88 Fitzwilliam Street
Huddersfield

Dh. Hm. M. Szablewski,
7. Western Lodge Cottages,
Whitemoors,
Durham, DH1 4LX

dnia 23. września 1996r.

Drogi Dniu Hufcowy!

W imieniu Grona Nauczycielskiego, Rodziców i Uczni Polskiej Szkoły
im. A. Mickiewicza w Huddersfield, życzę miłego spędzenia tego wspaniałego
dnia w życiu i pracy Hufca Wilno - 40 lat - to szmat czasu przekazywania
Harcemom, Zuchom i zuchom historii, tradycji w języku Ojców i Dziadów
którzy walczyli o Wolną Ojczyznę.

Wasza praca, po naszych przeżyciach wojennych żyje i na zawsze pozostanie
w sercach tych najmłodszych, których Ojcowie przetruli już do "Emigracji
Historycznej", nie zaginie.

Nasze dumnie sztandary, gdzie wyhaftowane są słowa -

Bóg - Honor - i Ojczyzna,

a "Polska, żeby była Polska, od Lecha do Lecha".

Gruwaj!

J. Bonyskowska

| Kier. Szkoły |.

P.S. Załączam jeszcze kilka tablic.



ZWIĄZEK HARCERSTWA POLSKIEGO

Polish Scouting Association

Chorągiew Harcerzy w Wielkiej Brytanii
SCOTLAND - YORKSHIRE - NORTH EAST

HUFIEC WILNO



Fax
E

Durham

29.9.96

Drodzy druhowie, druhnny, zuchy, Szanowni Państwo,

Dzisiaj obchodzimy rocznicę "urodzin" naszego Hufca "Wilno". Prawdopodobnie jestem pierwszym który pełni funkcję Hufcowego który jest młodszy od Hufca!

Droga która nas przyprowadziła do dzisiejszego dnia nie była łatwa, wiele trudu, pracy, i wysiłku, ale także radości, zadowolenia i Harcerskiego braterstwa. W Harcerstwie często wybierami tą trudniejszą drogę, bo właśnie tą drogą wychowujemy młodzież aby wiernie służyła Bogu, Polsce i Bliźnim.

Przez 40 lat wiele harcerzy przemaszerowało przez nasz Hufiec, a za nimi stali nasi instruktorzy zawsze troszcząc się aby ich "pobyt" razem z nami był wartościowy i słoneczny. Przez pokolenia ich dziękuję. Także serdeczne dziękuję rodzicom za poparcie, i "pożyczenie" nam swoich "skarbów". Ile obozów, wycieczek, zbiórek, biwaków, kursów minęło? ile drogich kolegów i koleżanek odeszło od nas na "wieczną wartę". Pamiętajmy dzisiaj o nich, ale także radośnie witajmy nowych młodych członków naszego Hufca, niech będą zgodnie z naszą tradycją szukać tylko to co piękne i dobre!



Czuwaj!

Marek Szablewski Hm

Hufcowy "Wilno"

Jednostki Hufca Wilno

9-ty Szczep "Lida" Leeds

Szczepowy
Gromada Zuchów "Skoczki"
9-ta Drużyna Harcerzy
im Sw. "Maksimiliana Kolbe"

Hm. J Kucewicz
Dhna B Krzyworączka

Pwd. M Bryan

10-ty Szczep "Rossa" Bradford

Szczepowy
Gromada Zuchów "Leśne Duszki"
10-ta Drużyna Harcerzy
im W Jagiełło "Złota 10-tka"

Phm. W Pniewski
Trop. K Cwiklinska

H.O. K Weber

11-ty Szczep "Antokol" Huddersfield

Szczepowy
Gromada Zuchów "Szare Szeregi"
11-ta Drużyna Harcerzy
im A Małkowskiego

Hm. F Wdowczyk
Dhna P Holesz

Wyw. S Holesz

26-ty Szczep "Nowogródek" Sheffield, Doncaster, Penistone

Szczepowy
Gromada Zuchów "Krasnoludki"
Gromada Zuchów "Lajkoniki"
26-ta Drużyna Harcerzy
im Gen. T "Bora-Komorowskiego"
"Amarantowa"

Hm. S Kardasinski
Ins.Zuch. T Fieldsend
Vacat

H.O. J Walczak

Szczep "Lwów" Glasgow

Szczepowy

Hm. B Indyk

Przy Hufcu

Drużyna Wędrowników
im Hm J A Grzesiaka "Czarnego"

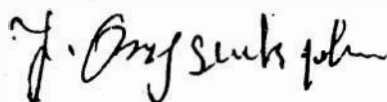
H.O. D.Żelazowski

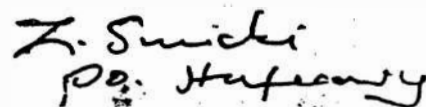
Pomiędzy 1956 a 1996 Hufiec także działał w następujących miastach:-
Dewesbury, Halifax, Keighley, Lincoln, Scunthorpe i East Moor.

HUFCOWI HUFCA HARCERZY "WILNO"

1956 - 1964	śp Hm. Jan Gabański
1964 - 1965	śp Hm. Jan Orysik
1965 - 1969	Phm. Zbigniew śinicki
1969 - 1973	Hm. Wacław Mańkowski
1973 - 1975	Hm. Czesław Pukacz
1975 - 1978	Hm. Witold Szablewski
1978 - 1982	Hm. Ryszard Wdowczyk
1982 - 1988	Hm. Jan K. Parkola
1988 - 1993	Hm. Andrzej Borowy
1993 -	Hm. Marek Szablewski

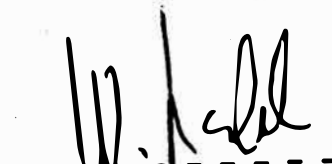

J. Gabański, H.O.
p.o. hufcowy.

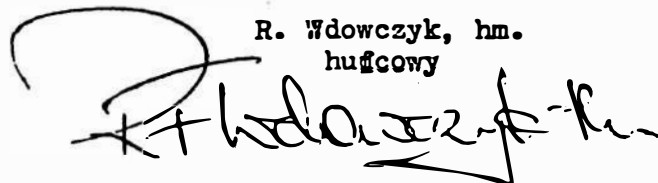

J. Orysik p.h.

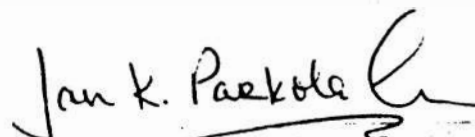

Z. Śinicki
p.o. Hufcowy

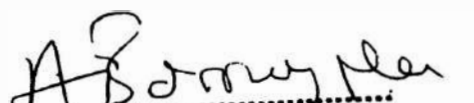

W.T. Mańkowski, hm.
hufcowy.


C. Pukacz p.h.
..... Hufcowy


W. Szablewski
Hufcowy


R. Wdowczyk, hm.
hufcowy


Jan K. Parkola
hufcowy


A. Borowy p.h.
..... Hufcowy


M. Szablewski p.h.

Druh hm. Marek Szablewski
Hufcowy Hufca "Wilno!"
7 Western Lodge Cottages
Whitesmoaks
Durham DH1 4LH.

120 Stainburn Crescent
Moortown
Leeds LS17 6NG.
West Yorkshire.

03.09.1996.

Drogi Druhu Hufcowy,

W tym roku Hufiec Harcerzy "Wilno" obchodzi 40-lecie swego powstania i działalności. Te czterdzieści lat to okres wytrwałej pracy nad wychowaniem polskiej młodzieży poza Krajem w duchu ofiarnej służby Bogu, Polsce i Bliźnim.

Zjazd Hufca 29 września napewno będzie radosnym spotkaniem kilku pokoleń harcerzy, którzy w myśl swego hymnu,

"I choć tu obca ziemia
Silny jest obraz Twój
My Polsko ślubujemy
Oddać Ci trud i znój"

w zastępach i drużynach hartowali swój charakter przygotowując się do czynnego i pożytecznego życia.

Jako już ostatni z instruktorów, który bez przerwy pracował w Hufcu od momentu jego powstania, składam na ręce Druha serdeczne gratulacje z najlepszymi życzeniami dalszej owocnej pracy w tym tak trudnym zadaniu wychowania naszej młodzieży w duchu polskim na dobrych ludzi i obywateli.

Z harcerskim pozdrowieniem

Czuwaj!


Jerzy Kucenicz
Harcemistrz

ZWIĄZEK HARCERSTWA POLSKIEGO
Chorągiew Harcerek w Wielkiej Brytanii
Hufiec "KASZUBY"

BRADFORD - HUDDERSFIELD - LEEDS - MANCHESTER - DURHAM - SHEFFIELD

23 wrzesień 1996

Dh. Hm. M Szablewski
Hufcowy Hufca "Wilno"
Durham

Drogi Druhu Hufcowy!

Z okazji 40-lecia powstania Hufca "Wilno" składam serdeczne gratulacje i życzenia dalszej owocnej pracy harcerskiej.

Gdy 40 lat temu przyjeliście nazwę "Wilno" nie myśleliście że kiedykolwiek w przyszłości będziecie mogli nawiązać kontakt z harcerstwem w Wilnie. Stało się to możliwe w roku 1993 gdy wzajemnie się odwiedziliście. Łączy Was wspólny cel utrzymania polskości wśród młodzieży.

Bądźcie dumni swojej przeszłości, ceniąc wkład pracy instruktorów od początku istnienia hufca, którym zawsze przyświecała piękna idea harcerska.

Mam nadzieję że współpraca między naszymi hufcami będzie się układać nadal jak najlepiej z pożytkiem dla młodzieży. "Podajmy sobie dłonie i mocny zwiążmy krąg, niech iskra twórczej pracy przenika z rąk do rąk!"

Czuwaj!



Anna Kucewicz hm
Hufcowa Hufca "Kaszuby"

KRÓTKA HISTORIA HUFCA HARCERZY "WILNO"

Hufiec Harcerzy "Wilno" powstał 40 lat temu 3-go października 1956 roku na terenie Yorkshire. Hufiec ten organizacyjnie wywodzi się z Hufca "Gdynia", który miał swoją siedzibę w Manchester. Stan Hufca w tym czasie wynosił ponad 200 młodzieży, głównie zuchów. Pierwszym hufcowym został energiczny instruktor i organizator Hm. Jan Gabański, który włożył dużo wysiłku w zorganizowanie i prowadzenie hufca. Następnymi hufcowymi byli: Hm. Jan Orysiuk, Phm. Zbigniew Śinicki, Hm. Wacław Mańkowski, Czesław Pukacz, Hm. Witold Szablewski, Hm. Ryszard Wdowczyk, Hm. Jan K. Parkola i Hm. Andrzej Borowy. Obecnie hufcowym jest Hm. Marek Szablewski.

Początkowo Hufiec obejmował drużyny harcerzy, drużyny harcerek i gromady zuchowe. Harcerki pracowały w Hufcu pod kierownictwem Namiestniczek Harcerek według programów przewidzianych dla dziewcząt. W roku 1962 z tych drużyn powstał osobny Hufiec Harcerek "Kaszuby". Pierwszą hufcową została Hm. Anna (Mrożek) Mańkowska. Obecnie hufcowa jest Hm. Anna Kucewicz.

Już w roku 1957 w Delamere odbyły się pierwsze obozy i kolonie zuchowe, a na jesieni tego roku powstały pierwsze drużyny harcerskie; 9-ta Drużyna Harcerzy w Leeds - drużynowy Phm. Jerzy Serafin, 10-ta Drużyna Harcerzy w Bradford - drużynowy Hm. Jerzy Kucewicz, 11-ta Drużyna Harcerzy w Huddersfield - drużynowy Hm. Jan Orysiuk.

Pod koniec lat 60-tych powstał 26-ta Drużyna Harcerzy w Sheffield - drużynowy Hm. Stanisław Kardasinski a w roku 1987 Drużyna Harcerzy Węrowników im. Józefa Grzesiaka "Czarnego" - drużynowy Przew. Henryk Bąk - ta drużyna przeprowadziła pierwszy obóz drużyny Chorągwi Wielkobrytyjskiej w Polsce w 1991r. W roku 1977 dołączona została do Hufca 33-cia Drużyna Harcerzy w Scunthorpe - drużynowy Hm. Jan Foyer.

Obecnie Hufiec składa się z 11 drużyn Harcerzy i gromad zuchowych, które pracują w 6-ciu miastach.

W ciągu roku zastępy i drużyny oraz gromady zuchowe prowadzą swoją pracę według programów zatwierdzonych przez Hufiec. Programy te zawierają wychowanie religijne, narodowe i harcerskie, służbę społeczną, pierwszą pomoc, przyrodoznawstwo, terenoznawstwo, obozownictwo i inne.

Każego roku odbywają się obozy stałe, wędrownie biwaki, zimowiska i kolonie zuchowe. Zastępowi, drużynowi i wodzowie zuchowi oraz kandydaci na instruktorów kształcą się na kursach i obozach instruktorskich. Zdobywanie stopni i sprawności harcerskich na tzw. "biegach" jest sprawdzianem ich wiadomości i praktycznych umiejętności.

Rokrocznie w czasie Zjazdu na dzień Patrona Harcerstwa Św. Jerzego, odbywają się konkursy pokazów opartych na literaturze polskiej, w których biorą udział również Hufce "Kaszuby" i "Gdynia".

Hufiec brał czynny udział w 12-tu Zlotach w Anglii, Włoszech (Monte Cassino), Kanadzie, Belgii, Stanach Zjedn. i w Polsce, wykazując wysoki poziom wyszkolenia harcerskiego. Na Zlocie w USA w 1988 roku Hufiec zdobył I-sze miejsce w punktacji.

Koła Przyjaciół Harcerstwa, które istnieją przy drużynach i gromadach suchowych, ofiarne i wydatnie pomagają harcerstwu w wyjazdach na obozy, kolonie, kursy i zjazdy.

W swojej 40-letniej działalności Hufiec wychował metodą harcerską kilka pokoleń urodzonej w tym kraju polskiej młodzieży w duchu ofiarnej służby Bogu, Polsce i bliźnim. Młodzież ta wzbogacona o polski język kulturę i tradycje, a zahartowana przez trudy obozowania dobrze przygotowała się do czynnego i pożytecznego życia w polskim i angielskim społeczeństwie.

Opracował Hm Jerzy Kucewicz.

Komenda Hufca "WILNO"

Hufcowy

Z-ca

Sekretarz

Skarbnik

Z-ca

Namiestnik Zuchów

Namiestnik Harcerzy

Namiestnik Wędrowników

Kwatermistrz

Hm. M.Szablewski

Pwd. M.Bryan

Hm. R.Weber

Hm. F.Wdowczyk

Dz.Harc. M.Dalewicz

Phm. T.Pukacz

Hm. M.Szablewski

Pwd. A.Czerwinski

Wyw. P.Fieldsend



DEFILADA

ZLOT-BELGIA 1982.

Z. H. P.
Chorągiew Harcerzy w W. Bryt.
Probný Hufiec Harcerzy Tereny York's,
"WILNO"
61, South Street,
Huddersfield.

Huddersfield, dnia 20.10.1956.



R O Z K A Z L. 1/56.

1. Organizacja Hufca "Wilno"

Roz. Kom. Chor. w W. Bryt. L. 3/56 z dnia 3.10.1956.
Pismem z dnia 14.9.1956 powierzyłem przeprowadzenie prac organizacyjnych na nowym terenie przysięgę hufca harcerzy dh. H.O.J. Gabanskiemu (teren Yorkshire), któremu nadaje uprawnienia p.o. hufcowego. Będzie to hufiec wydzielony z obecnego hufca "Gdynia".

2. Nazwa hufca.

Ponieważ wszystkie do tej pory obierane nazwy musiały odpasć ze względu na istnienie już hufców o takich nazwach, wobec tego hufiec na terenie Yorkshire będzie nazywał się "Hufiec Harcerzy Wilno". z siedzibą komendy 61, South Street, Huddersfield.

3. Przydział jednostek.

Pismem Kom. Chor. z dnia 1.10.1956 zostały przydzielone do hufca "Wilno" następujące jednostki organizacyjne z hufca "Gdynia";

- a) Gromada zuchów - chłopców Huddersfield,
- b) Gromada zuchów - dziewczynek Huddersfield,
- c) Gromada zuchów - chłopców Bradford 1,
- d) Gromada zuchów - dziewczynek Bradford 1,
- e) Gromada zuchów koedukacyjna Bradford 2,
- f) Gromada zuchów koedukacyjna Leeds,
- g) Gromada zuchów koedukacyjna Halifax,
- h) Gromada zuchów koedukacyjna Dewsbury,
- i) Gromada zuchów koedukacyjna Sheffield,
- j) Samodzielny zastęp harcerzy "Orłów" Bradford.

4. Skład Komendy Hufca.

p.o. hufcowy dh. H.O.J. Gabanski,
sekretarz dh. H.R.E. Uske,
skarbnik dh. wyw. W. Kucharski,
namiestnik harcerzy dh. H.O.J. Orysiuk oraz wszyscy instruktorzy tereniowi.
Poza wyżej wymienionymi powołuje do Komendy Hufca dh. H.R.J.S. Serafin i H.R.A. Zakrzewskiego.

5. Komisja na stopnie i sprawności.

Z dniem dzisiejszym powołuje komisję na stopnie do H.O. włącznie i na sprawności w następującym składzie;
- przewodniczący dh. phm. ks. J. Bryzałowski,
- członkowie dh. H.R.S.J. Serafin,
H.R.A. Zakrzewski,
H.O.J. Orysiuk,
H.O.J. Gabanski.

6. Mianowania.

- a. Powołuje na funkcje instruktorów terenowych następujących druhow z przydziałem;
- dh. cwik J. Kuciewicz Bradford
 - dh. cwik R. Sołtyś Leeds,
 - dh. wyw. Szybba Halifax.
- b. Powołuje na funkcje namiestnika harcerzy dh. H.O.J. Orysiuka.
- c. Powołuje następujących druhow i drużyny na funkcje p.o. wodzów gromad zuchowych;
- 1. Gromada chłopców Huddersfield dh. H.R.A. Zakrzewski,
 - 2. Gromada dziewczynek Huddersfield dh. A. Mroczkówna,
 - 3. Gromada chłopców Bradford 1. dh. Zb. Sinicki,
 - 4. Gromada dziewczynek Bradford 1 dh. B. Kunachowicz
dh. K. Kaczkowska,
 - 5. Gromada koedukacyjna Bradford 2 dh. I. Szymanska
dh. U. Kozłowska,
 - 6. Gromada koedukacyjna Leeds dh. H.R.S.J. Serafin
dh. A. Litwinówna,
 - 7. Gromada koedukacyjna Halifax dh. U. Krzywkowska,
 - 8. Gromada koedukacyjna Dewsbury dh. E. Bukiewicz.

C Z U W A J !

/-/ J. Gabanski, H.O.
n.o. hufcowy.

Hr. K. Szymba

HYMN HUFCA "WILNO"

Niech zawsze z Hufca Wilna
Harcerski przywilej synów.
I hen ku Polsce junior,
Naszego Hufca senior.
W gromadach i w drużynach, (bis.)
Ciepła harcerek brat,
Porywajcie Hufca wiośnię,
I chwalcie bogactwa stać!

Myślimy o tym bógu,
Flak do egzystencji stać,
P. Polska to daleko synów,
Naszego Hufca ten.
Istnieje myślenie synów, (bis.)
Siedzą jest obywateli,
Polska myślenie synów,
Ciepła ci stać nam z synów!

Hr. K. Szymba

MARSZ HUFCA "WILNO"

(Metoda: More, more, more!)

Nie musimy walczyć przyjaźniaci,
Jak harcerek w Hufca być.
Czy to smutki czy radości,
W Hufca "Wilno" Hufca,
Ty do Polski walczyć stać,
I w tym walczyć stać walczyć
My harcerek polskiej walczyć (bis.)

Gromada Zuchów "Skoczki" Szczep "Lida" Leeds

"Ruch zuchowy to harcerstwo dla dzieci od siedem do jedenaście lat, prowadzone metodą harcerską przez zabawę, gry, pląsy i śpiew".

W lecie 1957 roku odbyła się pierwsza kolonia Hufca "Wilno" w Delamare Park, i miałam zaszczyt być jedną z zuchów. Kto by pomyślał, że 40 lat później będę prowadziła gromadę zuchów "Skoczki" w Leeds. Pamiętam tą pierwszą kolonię, jak gdyby dziś, swobodne słoneczne dni, zabawę i śpiew zuchowy. Pamiętam polne koniki i piosenkę "Wesół i Śmiały". Wiele lat minęło, a praca zuchowa wciąż idzie w dal. Dużo druhen i druhow poświeca się wychowując naszą młodzież.

Następujące drużyny i druhowie prowadzili gromadę zuchów w Leeds.

Do roku 1956 (w Hufcu Gdynia)

Dhna E Bukowczyk

ćw. Józef Filarowski

1956 Hufiec Wilno

Dhna A Litwinowa Marynarze i Biedronki

H.R. S.J Serafin

1957 - 1959

Dhna Ewa Skłodowska

Dhna Anna Scheinkoing

1959 - 1963

Dhna D Kucewicz

Dhna K Fiedorowicz

Dhna D Widło

1963 - 1973

Dhna Sawicka

Dnia 08.12.67 Gromada Zuchów została przyjęta pod opiekę Koła Z.P.S. Leeds. Natomiast wręczenie odznak "Spadochronów i nadanie nazwy "Skoczki" nastąpiło dnia 30.06.68.

1973 - 1974

Dhna A Kurcz

1974 - 1980

Dhna D Kucewicz

1980 - 1981

Dhna D Biedka

1981 - 1996

Dhna B Krzyworączka

Wróciłam do pracy w Harcerstwie w zastępstwie na rok, lub dwa, a już minęło 16 lat. Raz Harcerką - Zawsze Harcerką!! Rodzice nasi byli dumni ze swego pochodzenia, przekazali nam Polskie tradycje i zwyczaje i nauczyli nas kochać Boga i ojczyznę i choć praca jest ciężka i liczba zuchów spada, pracę tą musimy kontynuować. Pracujemy z zapałem bo wierzymy, że praca nasza jest wciąż konieczna. Naszym obowiązkiem jest wychować młode pokolenie na dobrych ludzi, aby mogli służyć Bogu, Polsce i bliźnim. Praca z zuchami i kolonie są wspaniałe, sprawiają mi dużo przyjemności gdy widzę uśmiechnięte, zadowolone zuchy z piosenką na ustach.

Czuj!

Dhna B Krzyworączka 10.09.96





9DH - ŚW JERZY 1994

SKOCZKI
1980



9DH - BRADLEY WOODS
1984

9ta Drużyna Harcerzy im Św. Maksymiliana Kolbe. Szczep "Lida" Leeds.

Drużyna powstała w 1958 roku (1.5.58). Na patrona wybrano Bł. Maksymiliana - Maria Kolbe.

Założył drużynę ś.p. phm. Jerzy Serafin, Namiestnik Harcerzy Hufca "Wilno".
Następni drużynowi: Janusz Flammer, Zbigniew Sinicki, Jerzy Kucewicz, Wojciech Tadeusiak, Piotr Lipiński, Jan K. Parkola, Jerzy Skalski, Roman Hałuszczak, Henryk Porecki, Franek Peplinski, Paweł Peplinski, Jerzy Peplinski, Marek Domański, Marek Peplinski i obecnie Marek Bryan.

W roku Millenium 1966 Drużyna zdobyła Iwsze miejsce w konkursie Chorągwi Harcerzy w W. Brytanii za pracę i wyniki w całym roku.

W roku 1994 CAŁA drużyna brała udział w obozie stałym i także wygrała konkurs pokazów w dniu Św. Jerzego.

W ciągu czterdziestu lat istnienia drużyna brała liczny i czynny udział w wielu zlotach, zjazdach, obozach, biwakach, zimowiskach, i kursach,. Dzis drużyna składa się z 10 harcerzy. Jest to młoda drużyna, ale pełna energii do pracy. Z szeregów naszej drużyny wyszli dobrzy instruktorzy. nawet jeden Komendant Chorągwi, którzy pracują na funkcjach w innych hufcach.

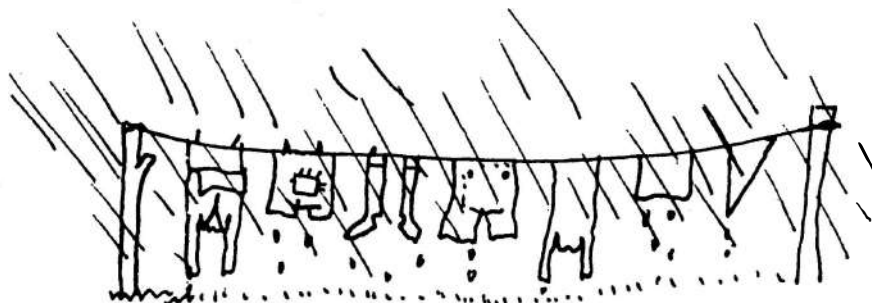
CZUWAJ!
Marek Bryan Pwd

Z SIERPEM I BĘBNAMI

W sobotę wieczorem, hufcowy hufca "Wilno" z Wielkiej Brytanii, Marek Szablewski dokonał obrzędowego pobłogosławienia nowych namiotów. Orszak członków komendy przebrany w stroje różnych narodowości oraz orkiestra obozowa uzbrojona w garnki, miski oraz bębny uroczyście obeszła obóz. Zatrzymując się przed każdym namiotem, druż Marek wygłosił "modły", a potem nadał nazwę jednego z kontynentów, równocześnie oblewając namiot wodą. Następnie wywołano najmłodszego uczestnika obozu, Andrzeja Krzyszczyka i przedstawiono mu z bliska "święty" sierp. Potem poprowadzono Andrzeja oraz cały obóz do miejsca gdzie była świeżo wykopana latryna. Tutaj druż hufcowy objaśnił wszystkie możliwe sposoby użycia sierpa. Gdy się okazało że Andrzej tylko musi ceremonialnie przeciąć taśmę otwierając latrynę, cały obóz przyjął to z radością i nie małą ulgą!



ZŁOT ŚWIATOWY ZHP-CLUMBER PARK '94.



SUSZĄCA SIĘ WIELIZNA

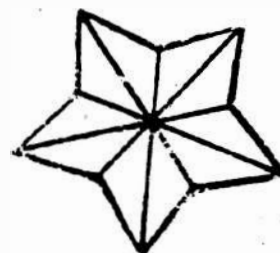
AGRYSTNYTH 1958

Gromada Zuchów - "Leśne Duszki" Szczep "Rossa" Bradford

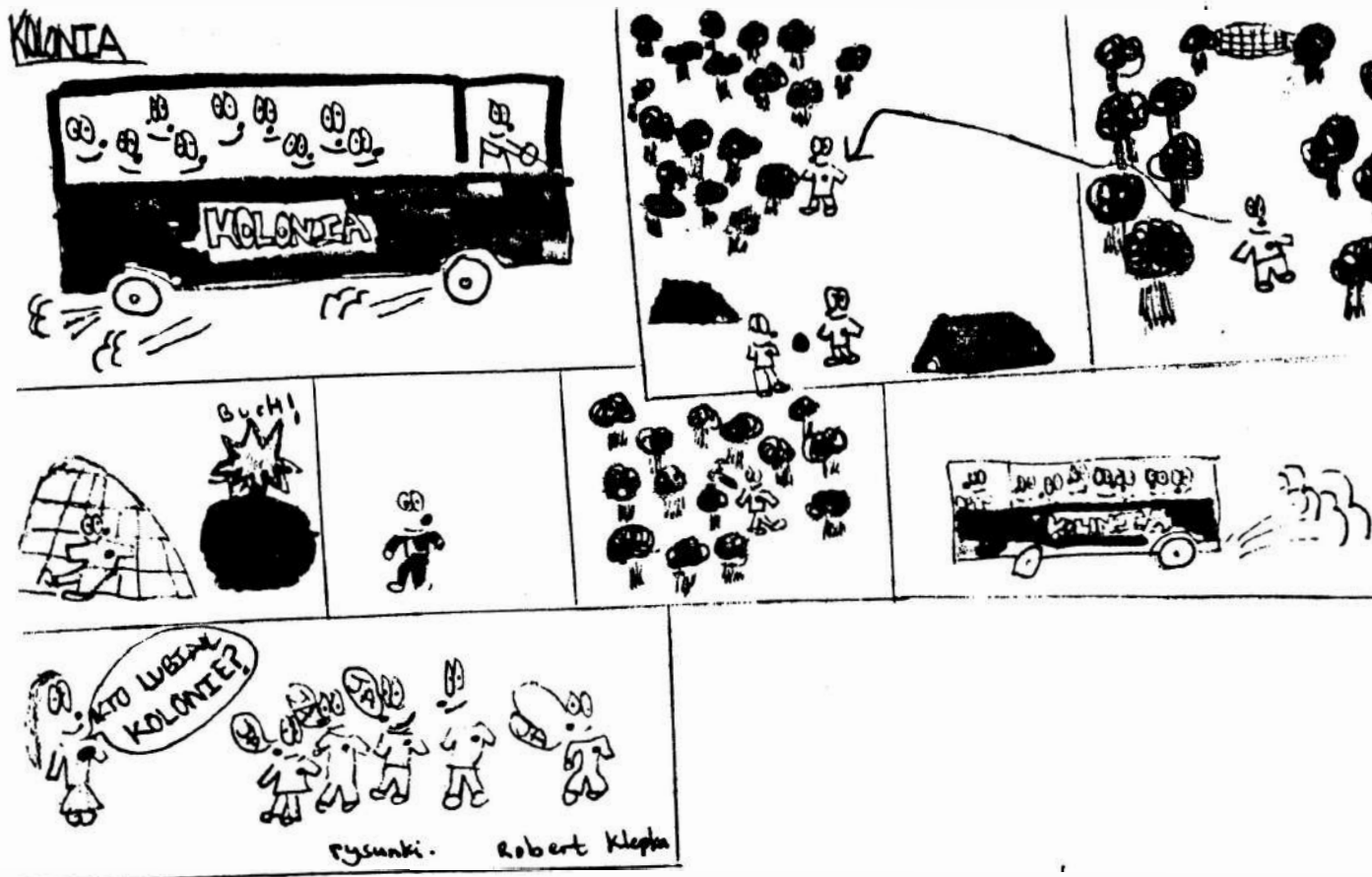
Gromada Zuchów "Leśne Duszki" należała do Hufca "Gdynii". W czasie kiedy powstał Hufiec "Wilno" były aż TRZY gromady zuchóww Bradford, gromada chłopców, gromada dziewczynek oraz gromada koedukacyjna!. Wodzami byli B.Kunachowicz, K.Kaczowska, I.Szymańska i U.Kozłowska. "Leśne Duszki" to była nazwa gromady dziewcząt, gromada chłopców nazywała się "Błękitni Rycerze" a gromada koedukacyjna miała nazwy :- "Bratki" i "Krakusy".

"Leśne Duszki" były prowadzone w latach 50tych i 60tych przez Dhnę T.Piwowską i Dhnę H.Kisiel a w latach 80tych przez Dhnę O.Borową i Dha phm. L.Żelazowskiego. Obecnym Wodzem jest Dha trop. K.Ćwiklińska.

Zuchy Hufca "Wilno", od wielu lat jeżdżą na pół-kolonie letnie. Tego roku po raz pierwszy wyjechały na jesienną przygodę, w dnach 29-31 października. Zabawy i kominki buchały śpiewem i radością. A gdy w ciemną noc, zuchy wybrały się na wycieczkę do lasu, zobaczyły "jak to na wojence ładnie" - światło, ogień, wybuchy i wystrzały!... Był to tylko przygotowany dla zuchów pokaz. Z zuchami, na terenie stacji Bramhope, koło Leeds, byli wodzowie: B. Krzyworączka, T. Fieldsend, P. Holesz, L. Żelazowski. Druhny Kryśia i Małgosia z Leeds, robiły potrawy i czarną kawę i tym sposobem walczyły o sprawę



Leszek Żelazowski phm.
Komendant



"Złota" 10ta Drużyna Harcerzy im Władysława Jagiełły Szczep" Rossa" Bradford

Złota 10ta Drużyna Harcerzy jest najstarszą drużyną w Hufcu "Wilno". Krótko po powstaniu Hufca zarejestrowany został zastęp "Orłów" zastępowy wyw. J.Konarzewski. W 1957 roku zastęp rozwiązano, na jego miejsce powstała Drużyna Hufca "Wilno". Patrona i numer 10ty drużyna otrzymała w roku 1958, kolor drużyny był niebieski, były dwa zastępy, "Wilki" i Jelenie" a pierwszym drużynowym był Dh J.Kucewicz. W 1969r Drużyna otrzymała proporzec, a w 1978r patrol wędrowników 10tki pod kierownictwem Każika Borkowskiego przeprowadził jeden z pierwszych akcji wędrowniczych w Hufcu, obóz w Lake District.

Pomiędzy drużynowych 10tki byli Św.P, J.Flammer, ż.Śinicki, L.Żelazowski, A.Szkuta, W.Pniewski (2 razy), K.Borkowski, H.Bąk (3 Razy!) W. Zdzitowiecki, J.Wołoniecki, Z.Gębka, L.Onoszko, J.Suchomski, M.Bryan, R.Borowy, S.Borowy, K.Pniewski i S.Mydłowski. Obecnym drużynowym jest H.O. K.Weber.

Z byłych członków drużyny dwóch pełniło funkcję Hufcowego, Dh. Z.Śinicki i A.Borowy. Co roku na jesieni 10tka organizuje biwak. Drużyna brała udział we wszystkich zlotach i obozach od początku swego istnienia.

Czuwaj!

W.Pniewski phm Szczepowy "Rossa"



1993



*10m.d.h.im.W.Jagielly
w Bradford*

Drużynowy h.o. Waldemar Pniewski, lat 17. Przyboczny wyw. Kazimierz Borkowski, lat 16.

Czuwaj! Czy możecie nam powie dzieć coś o swej drużynie - pyta rozmówca.

Tak. Głos zabiera drużynowy, który krótko informuje. Stan 18. Kolor chust żółty. Mamy dwa zastępy "Orłów" zastępowy wyw. Każik Borkowski, podzastępowy mż. Rysiek Szkuta. Zastęp "Zubrów", zastępowy wyw. Edek Siwicki, podzastępowy och. Z. Gruszczyński.

Zbiórki odbywają się w domu SPK w każdą niedzielę po Mszy św. regularnie, bez względu na pogodę. Po zbiórkach gramy często z harcerkami w dwa ognie lub ping - ponga. Zorganizowaliśmy dochodowy festyn na fundusz harcerski "Monte- Cassino". W imprezie tej brały udział zuchy i harcerki. Prenumerujemy "Na Tro - pie". Nasza drużyna istnieje 10 lat.

Mamy kłopot z karnością i obowiązkowością. To wszystko, kończy drużynowy, patrząc w kierunku gromady rozbawionych chłopców.

Czuwaj Drużyno!

hm B. Szwagrzak

1969

PÓRWAŁISMY
HARCERZY
KUCHARZA
Za ODDANE ich
FunTów ALBO
Bis kwity

WAS'ych TZEch
chcecie WASEGO
NaLeć
ADAMY milion
kaw E



Druh Krzys Pniwski ów., dzielił się przeżyciami z biwaku drużyny Złota 10-ta Im. Władysława Jagiełły w Bradford: Biwak odbył się 22-24 października, na terenie stacji "Black Hills" która należy do angielskich skautów. Mimo tego że było bardzo zimno, bo okazało się że była dziura w rurze z gazem, włączyć nie można go było używać, wszystko wyszło dobrze. Oplekun / gospodarz W. Pniwski p.wd. na Improwilizowanej kuchni połowej ugotował wspaniały obiad. Dobrze wyszły gry, ćwiczenia i wędrówka na której trzeba było rozwiązywać zagadki. Komendant biwaku, Damian Żelazowski ów., miał wykład o Powstaniu Warszawskim, a druh A. Borowy hm., przy ognisku powiedział gawędę o pracy harcerskiej. Konkurs "Super harcerza" wygrał S. Mydłowski wyw., a zastęp "Wilanów" (zastępowy R. Pióro ów.) wygrał punktację. Druh Hufcowy wręczył nagrody. Opuszczeniem flagi i odśpiewaniem Hymnu zakończyliśmy 12-ty jesienny biwak naszej drużyny.



Oznaka pamiątkowa "Mistrzowskiej Drużyny Hufca" wygrana w 1993r. przez drużynę "Złota" dziesiątkę w Bradford. Drużynowy p.wd. Waldek Pniwski.

93

ZYRANDOL W LIBRZE

Parę dni temu, odbył się wieczór angielski na obozie "Wilno". W związku z tym, przygotowano bardzo smaczną angielską kolację. Byli kelnerzy, i wszyscy się ubrali w "połowy strój wieczorowy." Poza tym, grała orkiestra w składzie: Piotr Wróblewicz, Adas i Krzys Weber, oraz Krzys Obolowicz. Byli nawet żyrandol drewniany ze świeczkami.
Menu: Żupa "farm-house", "mixed grill" z sałatą, ciasto imbirowe z herbata.
Punktem kulminacyjnym była "pokolacyjna sowa" Aliego, z akcentem północnym (!!!!!).

93

KRÓTKA HISTORIA PATROLU

Pod koniec września 1976r. odbyło się pierwsze spotkanie harcerzy w wielkim wydawnictwie w Bradford i został założony samodzielny patrol wydawników.

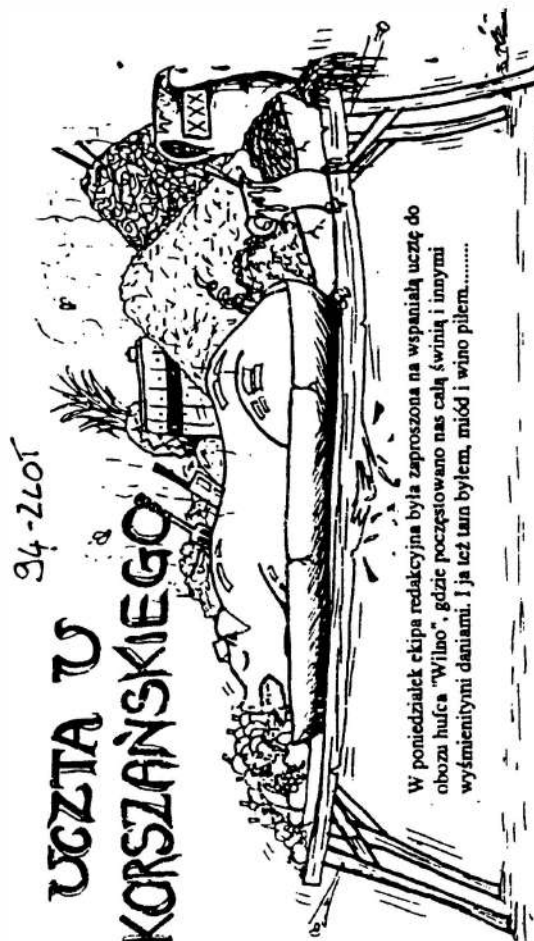
Wiosną odbywały się dwa razy miesięcznie i pod koniec listopada wszyscy wydawnicy odbyli obiad wypożyczenia w Keston Woods, Bradford.

W 1977r. została znaleziona ofiara zabójstwa i wydawnicy obiad i spędzali stare gady aby zakupić sprzęt wydawniczy. Ogromne sumy zostały zabrane w czasie Kółkowania podczas świąt Briggsa Nardosia w 1976 i 1977r.

Te sumy wraz z łopą dotacją, odległymi od Anglii, umożliwiły zakup dwóch nowych wydawników.

W 1978r. wydawnicy zorganizowali dwie imprezy podobańcze i czerpo z nich było udeśln w czasie wydawniczym w St. Brnide. (1) Tym samym mieli podjąć decyzję aby dokonać z zakupionego ekwipunku i że patrol wydawniczy musi się upewnić na prawdziwy obóz wydawniczy.

! Tak się stało że pięciu wydawników (miał być sześć, ale jeden zachorował) wyjechało z niemałym ciężarem na barkach na obóz wydawniczy: "Pierwsze kroki".



W poniedziałek ekipa redakcyjna była zaproszona na wspaniałą ucztę do obozu hufca "Wilno", gdzie poczęstowano nas całą świniną i innymi wystmienionymi daniami. I ja też tam byłem, miód i wino piliem.....

GROMADA ZUCHOWA "SZARE SZEREGI".

Szczep "Antokol" Huddersfield

W lutym 1955 kilku instruktorów z Manchester przyjechało do Huddersfield aby przeprowadzić kurs przygotowawczy do prowadzenia gromady zuchowej.

Zaraz po, kursie rozpoczęła się praca zuchowa w Huddersfield.

Pierwszymi wodzami byli hm.A.Mańkowska (Mrozek) i śp.phm J.Serafin.

W lipcu tegoż roku liczna grupa zuchów z Huddersfield wyjechała po raz pierwszy na kolonię do Delamere Park, gdzie przez następne 3 lata odbywały się kolonie zuchowe. Po zlikwidowaniu Delamere Park na kolonie zuchy wyjeżdżały do Lilford Park.

Od 1962 do 1978 kolonie zuchowe były w Penhros, a od 1978 kolonie odbywają się w Centralnej Stanicy Fenton.

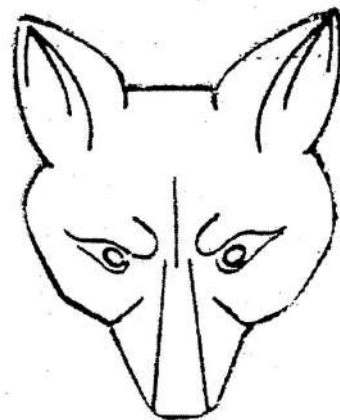
Od samego początku odbywają się regularnie zbiórki zuchowe. Zuchy biorą udział we wszystkich uroczystościach kościelnych i narodowych.

W 1960 Gromada zuchowa przyjmuje nazwę: Szare Szeregi im.gen.Tadeusza Bora-Komorowskiego.

Wodzami byli: d-hna Lila Ryll, d-hna instr.Irena Borzyskowska, d-hna Jola Włodarczyk, d-hna phm.Teresa Pukacz, d-hna Lorraine Norbertczak, a obecnie d-hna sam.Pola Holesz.



SZARE SZEREGI 1965r.



PASOWANIE 1995



SZARE SZEREGI SZARE SZEREGI SZARE SZEREGI

SZARE SZEREGI SZARE SZEREGI SZARE SZEREGI

SZARE SZEREGI SZARE SZEREGI

11ta Drużyna Harcerzy im Andrzeja Małkowskiego. Szczep "Antokol" Huddersfield

W 1957 roku śp.phm.Jerzy Serafin założył drużynę harcerzy i był jej pierwszym drużynowym.

Poza normalnymi zbiórkami harcerze biorą udział, wspólnie z harcerkami przy organizowaniu spotkań, kominków, pełnią wartę przy Bożym Grobie, współuczestniczą w harcerskiej Drodze Krzyżowej, budują ołtarz na procesję Bożego Ciała, w czasie Bożego Narodzenia odwiedzają polskie domy z kolędą. W ośrodku nie uchylają się od udziału w akademiach rocznicowych, czy też innych obchodach, zawsze w miarę możliwości tworzą poczet sztandarowy ze sztandarem hufca podczas Mszy św.

W 1993 został poświęcony propoczyk który był ufundowany i wręczony przez Spachroniarzy z Polski.

Funkcje drużynowych pełnili: hm.Jan Orysiuk, Józio Zabłocki, Mirek Zakrzewski, Rysio Wdowczyk, Janek Wdowczyk, Leon Wdowczyk, Andrzej Knapik, Stasio Gabański, Marek Jędrzejczak, Kazik Wieliczko, hm.Marek Szablewski, Alek Procyk, hm.Jan Parkoła, Marek Hebda, Rysio Grota, a obecnie funkcję tą pełni Stefan Holesz.

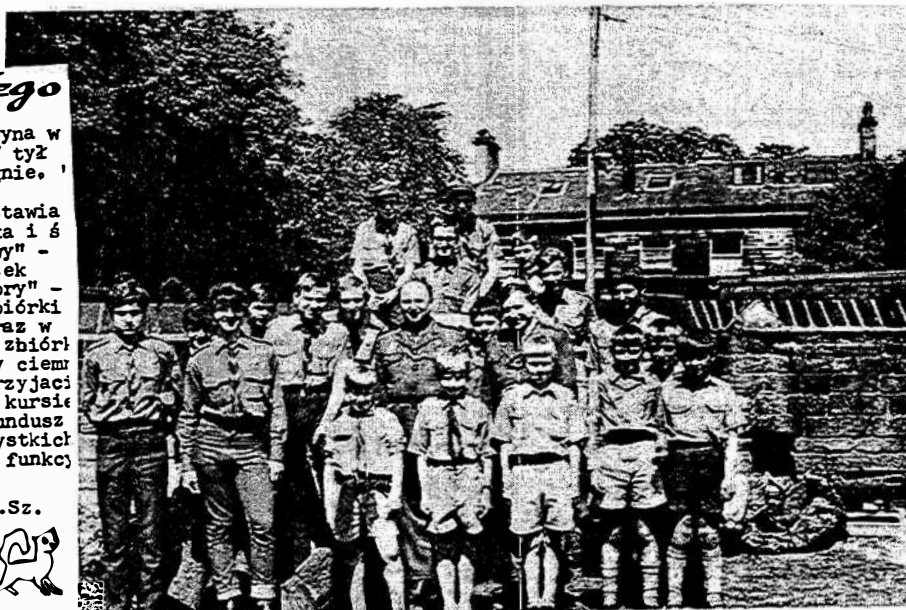
11 m.d.h. im A. Małkowskiego w Huddersfield.

Na placu przed salą parafialną stoi drużyna w szeregu. Raport. Gromkie Czuwaj! Inspekcja. W tyż zwrot! Rozejść się! Chłopcy grają we "dwa ognie". Rozmawiam z Radą drużyny w sali parafialnej.

Drużynowy h.o. Mirosław Zakrzewski przedstawia mi swoich przybocznych h.o. Jerzego Włodarczyka i ś ówika Ryszarda Wdowczyka oraz zastępowych: "Lwy" - wyw. Rysiek Cisałowicz, "Pantery" - cwik Staszek Tereszczuk, "Orły" - wyw. Kazik Adamczyk, "Zubry" - cwik Ryszard Wdowczyk. Stan drużyny - 28. Zbiórki odbywają się w sali parafialnej, po Mszy św. raz w miesiącu zbiórka drużyny, w innych tygodniach zbiórki zastępów. Drużyna istnieje 11 lat, nosi chusty ciemnozielone z żółtym paskiem. Posiadamy Koło Przyjaciół Harcerstwa. Komenda drużyny wzięła udział w kursie przewodników w Dursley. "Zebrałiśmy £ 50 na fundusz "Monte Casino". Bierzemy czynny udział we wszystkich imprezach polskich. Przyrzekamy, że wszyscy funkcyjni zaprenumerują "Na Tropie".

Czuwaj!

hm B.Sz.



11 m.d.h.im.A.Małkowskiego w Huddersfield



1984r



Wrzesień
1968.

1996
R

Amarantowa 26ta Drużyna Harcerzy im Gen.T."Bora"-Komorowskiego. Szczep "Nowogródek" Sheffield - Doncaster - Penistone

Drużyna w Sheffield istnieje od 1968, kiedy po okresie próbnym, który był rozpoczęty 1.4.67 to rozkazem Komendanta Chorągwi L2/68 dnia 20.1.68 drużyna otrzymała pełne prawa i została przyjęta do Związku. Otrzymała numer 26 i patrona Gen.T. "Bora" Komorowskiego, kolor chust był amarantowy a więc mówili na drużynę, "Amarantowa" 26 DH!

Ale to nie były początki harcerstwa w Sheffield bo pierwsza jednostka harcerska to był krag starszo-harcerski "Chrobry" który powstał w kwietniu 1952r. Krag opiekował się jednostkami młodzieżowego harcerstwa, które również powstały, był zastęp harcerzy Zawiszy Czarnego - Zastępowy Dh Z.Andrzejowski, później zastęp "Orły", zastęp harcerek "Pszczółki" i gromada zuchowa.

Wracając do drużyny, pierwszym drużynowym to był pwd.Staszek Kardasinski (obecnie szczepowy) było w drużynie wtedy 12 harcerzy. Dh. Staszek prowadził drużynę aż do 1975r. i jedno z najważniejszych rzeczy która otrzymaliśmy to była nowa harcówka w 1974r. którą używamy do dziś. W 1975r. objął drużynę Dh.pwd J.K Parkola, było wtedy tylko czterech harcerzy, ale stan ilościowy się poprawił. W 1977r. Dh.phm Wojtek Drewnski został drużynowym a po nim czwartym drużynowym został Dh.pwd Marek Szablewski w 1979r. Drużyna wtedy liczyła dwanaście harcerzy. W 1980r. to na akcji cała komenda była z 26DH, i na każdym obozie stałym od 1980-86 to komendant był z 26-tki, taka sama sytuacja była na obozach wędrownych od 1983-87. Okres między właśnie 1979-87 to można tak określić jak "Złoty Wiek" drużyny bo mieliśmy tyle komendantów i chociaż raz wygraliśmy każdy konkurs np. Pokazów, musztry, piłki nożnej czy dwa ognie. W 1982r. Dh.pwd Janek Andrzejowski został drużynowym a w drużynie wtedy było dziewięciu. W grudniu 1985 to było ważne wydarzenie dla drużyny bo otrzymaliśmy swój własny proporzec którego jesteście bardzo dumni. Podczas 1988r. objął drużynę Dh. H.O. Krzysio Koszler wtedy w drużynie to było tylko ośmiu harcerzy którzy już pochodzili nie tylko z Sheffield ale także z Doncaster i Penistone. Dh. Krzysio prowadził do 1991r. kiedy Dh. H.O. Adam Weber został drużynowym, a na jego miejsce wstąpił jego brat Dh.H.O. Krzysio Weber dwa lata później w 1993r. Dwaj bracia Weber również byli komendantami obozów hufca, właśnie że Dh Adam w tym roku był komendantem wspólnego obozu Wilno-Białowieża. Obecny drużynowym jest Dh.H.O. Janek Walczak który objął funkcję w 1995r. Obecnie w drużynie jest czterech harcerzy a dwóch w komendzie.

Poza zbiórkami to urządzamy wycieczki w teren i gry. Również bierzemy udział w życiu naszego ośrodka, zawsze mamy poczet sztandarowy na uroczystych mszach świętych, robimy wartę przy Bożym grobie, podczas Bożego narodzenia to staropolskim zwyczajem kolędujemy.

Przed Wielkim Postem urządzamy zabawę "Śledź" a na niedzielę palmową to przygotowujemy bazie. Organizujemy własne biwaki, a zbiórki drużyny jak zawsze odbywają się raz na dwa tygodnie w piątki o 19:00 w harcówce. Staraliśmy się do tychczas trzymać wysoki poziom harcerskiego wychowania i to jest nasz cel na przyszłość.

Czuwaj! Dh.H.O. Janek Walczak Drużynowy

26 m.d.h. im. T. Bora - Komorowskiego Sheffield

Witam Druhowi! Co porabiacie poza harcerstwem? Drużynowy przew. St. Kardasiński pracuje zawo-
dowo. Przyboczny wyw. Andrzej Bakunowicz reprezentował
ostatnio szkołę w lekkoatletyce - biegi. Obecnie wybie-
ras się na uniwersytet studiować socjologię i nauki
społeczne. Przyboczny wyw. Edward Chomicz jest kapita-
nem drużyny Rugby. Ukończył technical grammar i wybie-
ra się na college.

A teraz może mi powiecie coś o swojej drużynie.
Drużynowy Bakunowicz: Nasza komenda drużyny tworzy
zastęp wędrowników, funkcyjnych, zwany "Zafuchem
czterech". Przyboczny E. Chomicz dodaje, że stan
drużyny jest 22 harcerzy, połowa ochotnicy. Drużyna
podzielona jest na dwa zastępy: "jeleni" - zastęp
mł. Staszek Ogieńka i "Orłów", którym obecnie opiek
się przyboczny wyw. E. Chomicz. Drużyna bierze udzi
w polskich imprezach lokalnych, organizuje wycieczki
i biwaki. Na ostatnim biwaku wyrzeźbili na dużym kan
niu koło Chatsworth Park piękną polską lilijkę.
Drużyna prowadzi na imprezach dochodowy bufet na fur
dusz "Monte Cassino".

Czuwaj!

hm B.Sz.

"NA TROPIC", 1969



BIWAK CHATSWORTH 1969

Nasza wycieczka

Od trzech lat należę do drużyny harcerskiej Sheffield.
Postaram się opisać jedną z naszych ostatnich wycieczek, która
mi szczególnie pozostała w pamięci. W pewną niedzielę drużyna
spotkała się na zbiórce o 9-tej rano. Było nas dwa zastępy,
razem 14-tu chłopców. Wszyscy byli wyekwipowani do dłuższego
marszu, w mocnych butach pionierskich. Był piękny wiosenny
dzień, więc byliśmy ubrani dosyć lekko, ale przygotowani na
deszcz, tak, że każdy miał ze sobą nieprzemakalną pelerynę.
Mieliśmy plecaki w których były: kanapki, termos, ciepły
sweter, mapa, kompas, lornetka, a czasem i aparat fotograficz-
ny. Prowadził nas drużynowy Marek Szablewski.

Najpierw pojechaliśmy autobusem do miejscowości Eyam,
położonej w górach Pennines. Zwiedziliśmy kościół, cmentarz
i domy, w których umierali ludzie na epidemii dżumy w XVII
wieku. Potem ćwiczyliśmy marsz na przełaj, orientując się za
pomocą mapy i kompasu. Szliśmy niziną do Poolow, odpoczywając
co pewien czas. Nie spieszyliśmy się specjalnie, żeby się za-
szybko nie zmęczyć. W Great Hucklow zrobiliśmy przerwę w
marszu, żeby zjeść kanapki. Następnie skierowaliśmy się poprzez
wrzosowiska do Hathersage. Przez prawie dwa kilometry musie-
liśmy iść wzdłuż rzeki, bo w tym miejscu nie było mostu.
W Hathersage zrobiliśmy dłuższy odpoczynek. Starsi z nas wy-
ciągnęli się na trawie, natomiast młodzi bawili się przy rze-
ce.

Dalej pomaszerowaliśmy w zwartej kolumnie, śpiewając
harcerskie piosenki. Ludzie po drodze przyglądali się nam z
ciekawością i zdziwieniem, bo śpiewaliśmy w obcym języku.
W końcu doszliśmy do miasta Grindleford. Wszyscy byli bardzo
spragnieni, więc poszliśmy kupić napoje w sklepiku. Nadszedł
czas powrotu do domu, więc stanęliśmy przy przystanku w oczekiwaniu na autobus. Była to nie-dziela i przy pięknej,
wiosennej pogodzie wracaliśmy z wycieczek do miasta wielu amato-
rów świeżego powietrza, tak, że kiedy nadszedł autobus, to
było w nim tylko miejsca na 5 osób. Wobec tego drużynowy ka-
zał najmłodszemu chłopcom wsiąść do autobusu, a my starsi po-
biegliśmy na stację kolejową, żeby złapać pociąg do Sheffield.
Ledwie zdążyliśmy na czas, ale powrót odbył się bez przeszkód.
Słońce chyliło się ku zachodowi i żał nam było wracać do
miasta. Na dworcu kolejowym w Sheffield pożegnaliśmy się i
rozeszliśmy się do domów, każdy w swoją stronę, zmęczony ale
zadowolony.

Ogółem tego dnia przeszliśmy piechotą około dwunastu
mil.

Przyboczny 26.D.H. w Sheffield
ćwik J. Andrzejowski

1980



PRZEKAZANIE DRUŻYNY 1995.

Gromada Zuchów "Krasnoludki" Szczep "Nowogródek" Sheffield-Penistone.



Druhna Ela Koszler w roku 1985 napisała o zuchach w Sheffield tak....

".....Krag Starszoharcerski "Chrobry" postanowił założyć pierwszą gromadę zuchową w Sheffield. Powstała ona 29 czerwca 1953 roku i przybrała nazwę "KRASNOLUDKI, a ich pierwszym wodzem została Dhna Jadzia Pryjomko - harcerka z zastępu "Pszczołek".

Gromada na początku była gromadą samodzielną i nie należała do Hufca "Wilno" Następny wodzem został Dh Czesław Kardasinski. W gromadzie wtedy było 30 zuchów, a zbiórki odbywały się w angielskiej szkole.

Od tego czasu gromada nadal istnieje, chociaż stan jej ilościowy i wodzowie się zmieniały! Gromada ciągle wytrwale pracowała i jeździła na kolonie do Delamere, Lilford, Penhros i Fenton pod dowództwem różnych bardzo dzielnych wodzów :- Dhny Adeli Bakunowicz, Anieli Zychowicz, Basi Szablewskiej, Dha W. Szablewskiego, Juliusza Burasa, Eli Koszler, Izy Trojanowskiej, i Ewy Jakubowskiej, przy pomocy Marysi Klisz....."

Wtedy stan zuchów w Gromadzie było 10 obecny stan zuchów jest 8, oraz 4-ka skrzatów przy naszych zbiórkach też się dobrze bawi! Gromada jest pełna życia, bierze udział w koloniach w Fenton, oraz pół-koloniach w Bramhope (koło Leeds). Prawie cała Gromada brała udział w kolonii przy zlocie chorągwi W.B w Barnswood 1993r. Zuch chętnie przychodzi na zbiórki które odbywają się po szkole sobotniej co dwa tygodnie.

CZUJ!

Tamara Fieldsend Ins.Zuch.

„Wilno” - Sheffield
i Krasnoludki!



1989



KRASNOLUDKI - 1969

ZWIAZEK HARCERSTWA POLSKIEGO

Okreg Wielkobrytyjski
KOMENDA HUFCA HARCERZY

"WILNO"

POLISH BOY SCOUTS AND GIRL GUIDES
ASSOCIATION

UNION DES SCOUTS ET DES GUIDES
POLONAIS

czytaj Na tropie

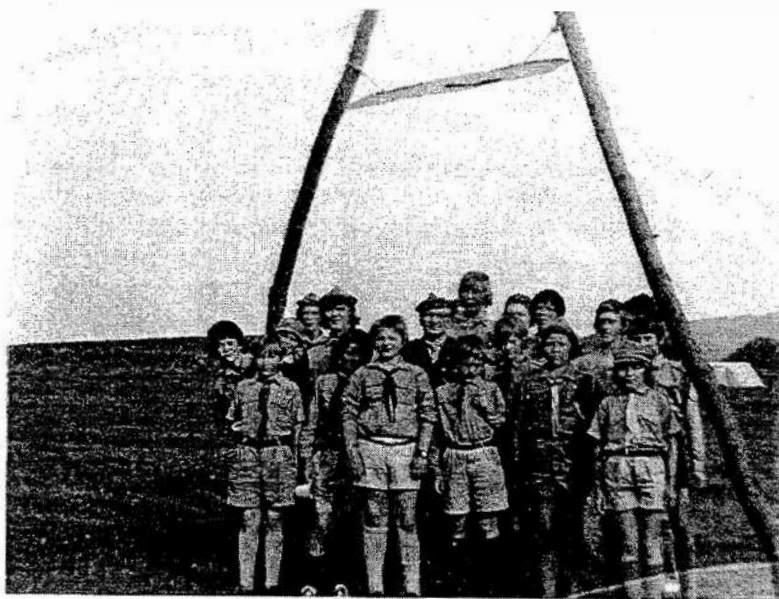


OBÓZ HUFCA WILNO

XIX

' PAŁACYK MICHAŁA '

1975



A. Mierzejewski (mtł)

Krzysztof Maruniak (mtł)

H. Porecki (wzrost)
zastępcy

K. Porecki (wzrost)

Jan Białkowski (wzrost)
zastępcy

J. Pepkowski (mtł)

J. Wotoniccka przewodnicząca
sekretarz / kronikarz

S. Gabanowski wzrost

W. Lichwiński (wzrost)

Andrzej Knapik

Frank Papliński

F. Grawski H.O. Grawski

J. Wotoniccka / przewodnicząca

H. Papliński wzrost

J. K. Parkola przewodniczący
Komenda Obóz

Jerzy J. Szalski przewodniczący
obozu

A. Brzezinski

Richard Dziedzic

Brzawski

A. Papliński M. Wotoniccka

P. Papliński (wzrost)

Frank F. Halasz

Kurs zastępców hufca Wilno

Kurs zastępców prowadzi namiestnik harcówników hufca "Wilno" p. W. Mańkowski. Uczestników 19. Zajęcia kursu odbywały się w niedzielne popołudnia, kolejno w Leeds, Sheffield, Huddersfield, Bradford. Program kursu bardzo starannie przygotowany przez komendanta, obejmował istotę systemu zastępowego i podawał praktyczne wskazówki jak prowadzić zastęp harcerzy. Kurs zakończono biwakiem z ogniskiem.

Czuwaj!

1969

hm. B. Szwagrzak



Z Rising Sun do Barnswood Od Zlotu do Zlotu

Miałem zaszczyt pełnić funkcję hufcowego w okresie niezmiernie ciekawym, nie tylko dla naszego hufca i Związku Harcerstwa Polskiego, ale także dla całego naszego społeczeństwa polskiego na emigracji.

Nastąpiły bowiem w tym okresie zmiany o skali światowej. Zwycięstwo rodaków w Kraju nad komunizmem przywróciło niepodległość Polsce po 50-ciu latach.

Mało to, za przykładem Polski w zaskakująco szybkim tempie poszły inne kraje Europy wschodniej i centralnej. Runął wreszcie sprawca zniewolenia tych narodów Związek Sowiecki.

Niestety, nie wszędzie zmiany te przeszły w sposób spokojny tak jak w Polsce. Po dzień dzisiejszy, w niektórych uprzednio komunistycznych krajach, wciąż nie została zawieszona całkowicie broń i ludność nie korzysta z odzyskanej wolności.

Poczynania naszego hufca w tym okresie do pewnego stopnia były kierowane wynikami tych wydarzeń oczywiście w stosunku do Polski i harcerstwa w Polsce .

W roku 1988, na IV Światowy Zlot ZHP poza granicami Kraju w Stanach Zjednoczonych, hufiec nasz wystawił największą grupę z Wielkiej Brytanii. W wyprawie tej bowiem wzięli udział nie tylko harcerze i wędrownicy ale także kilkoro zuchów i członków Kół Przyjaciół Harcerstwa.

Pierwsza część wyprawy obejmowała trasę turystyczną północno-wschodnich stanów USA. W tym samym czasie wędrownicy naszego hufca; Janek Andrzejowski, Rysio i Stefan Borowi, Marek Szablewski pod komendą Henia Bąk odbyli wędrowkę na trasie odcinka Bruce Trail wzdłuż wybrzeża jeziora Huron w Kanadzie.

Na zlocie w Rising Sun, na pięknych terenach w pobliżu Washington DC, obóz hufca 'Pod Totemem Słońca' pod komendą Marka Szablewskiego, zdobył pierwsze miejsce w prawie wszystkich konkurencjach zlotowych pokonując obozy z całego świata włącznie z obozem reprezentującym całą chorągiew wielkobrytyjską. Ogromnie jesteśmy dumni z wszystkich uczestników, którzy osiągnęli to wyróżnienie !

W Rising Sun, po raz pierwszy, wzięła udział w zlocie grupa instruktorów i młodzieży harcerskiej z kraju. Przez okres Solidarności, harcerstwo w kraju przechodziło próby odnowy i przywrócenia prawdziwych zasad harcerskich, które my na emigracji utrzymujemy przez ostatnie pięćdziesiąt lat. Między innymi, ci instruktorzy w następnych latach po obaleniu komunizmu, przyczynili się do wprowadzenia zmian w harcerstwie w Kraju.

Nie należy się dziwić, że czuli się najlepiej wśród naszych harcerzy i najczęściej przebywali właśnie na obozie hufca Wilno. Kontakty nawiązane w tym czasie wciąż dzisiaj umożliwiają ciągłą współpracę z harcerstwem w Kraju jak i na Litwie.

W kolejnych latach hufiec nasz rozwijał te kontakty z harcerstwem w Kraju i chociaż jak wiemy, nie doszło do połączenia organizacji harcerskich w Kraju w jeden związek, utrzymujemy współpracę zarówno z instruktorami Związku Harcerstwa Rzeczypospolitej jak i Związku Harcerstwa Polskiego w Kraju a także z harcerstwem polskim na Litwie.

W roku 1989, w Souel w Korei odbył się Światowy Jamboree Skautingu. Komendantem pięcio-osobowej reprezentacji całego harcerstwa polskiego, to znaczy ZHR, ZHP krajowego oraz ZHP poza granicami Kraju był właśnie obecny nasz hufcowy Marek Szablewski.

W roku 1991 hufiec zorganizował wyprawę wędrowniczą po raz pierwszy do Polski. Wyprawa, pod komendą Henia Bąk, wzięła udział w Zlocie harcerstwa polskiego w Częstochowie, który odwiedził Papież Jan Paweł II. Trasa wędrówki prowadziła przez Bieszczady i Tatry. Podczas odcinka w Bieszczadach gospodarz wyprawy Marek Dalewicz przekroczył granicę ówczesnego ZSSR. Kilka miesięcy później, ZSSR się rozsypał. Nie wiem czy krok Marka przyspieszył ten proces !

Na rok 1993 komendant chorągwi Janek Parkoła zwołał Zlot Chorągwi Wielkobrytyjskiej w Barnswood, Staffordshire. Jednym z celów było przygotowanie chorągwi do V Światowego Zlotu ZHP, który był zaplanowany na 1994 w Wielkiej Brytanii. W zlocie w Barnswood wzięły udział jednostki harcerskie ZHP i ZHR z kraju. Na obóz hufca Wilno zaprosiliśmy zastęp harcerzy polskich z Wilna, którzy się przyczynili do ciekawych przeżyć całego obozu. Po zlocie, wspólna ekipa wędrowników hufca i wędrowniczek hufca Kaszuby wyjechała do Wilna.

W tym krótkim opisie, skupiłem się na aspektach kontaktu naszej młodzieży z rówieśnikami harcerskimi w Kraju a także we Wilnie. Uważam, że powinniśmy te kontakty rozwijać na wszystkich szczeblach naszej pracy; instruktorskim, wędrowniczym, harcerskim a także zuchowym poprzez wymiany i wspólne imprezy tu czy tam. Oczywiście, ażeby to się mogło odbywać, musi być stała całoroczna praca w gromadach i drużynach. Bogate programy zbiórek, biwaków, kursów, pół-kolonii, kolonii, obozów i wędrówek, prowadzonych przez oddanych instruktorów i instruktorki przygotowały naszą młodzież z Yorkshire do udziału w tych światowych imprezach i umożliwiły im zdobycie najwyższych poziomów.

Życzę, by ten zapal do pracy i umiłowanie harcerstwa przechodziło w ręce następców aby następne pokolenia naszej młodzieży mogły skorzystać z piękna harcerstwa.

Andrzej Borowy, hm

hufcowy 1988 do 1993



WHERE THERE IS SMOKE THERE IS
FIRE (TO NIE PRAWDA)

KUCHNIA HUFCA KASZUBY



Pierwszy wyjazd na Litwę

Wyprawa hufców „Wilno” i „Kaszuby” do Wilna

Niedziela 29 sierpnia 1993 r. odzina piąta nad ranem, w Bradford, serce Yorkshire w północnej Anglii, słońce świeci przed mieszkaniem taksówka czeka, z domu wychodzi obciążona anapkami i plecakiem harcerka, siada do taksówki. „Dokąd?” — pyta się kierowca. „Do Lithuania” — odpowiada Magda.

Tak się zaczęło. Siedmiu harcerzy z hufca Wilno, który obejmuje teren Yorkshire (z dwóch drużyn: 6 DH i 10 DH i z komendy ufa), oraz czterech harcerzy z ufa „Kaszuby” z Yorkshire i ancashire pojechali do Wilna. Zostaliśmy zaproszeni przez 1 Wiśską Drużynę Harcerzy „TROP” organizacji ZHPnL (Związek Harcerstwa Polskiego na Litwie, który powstał i został zarejes-

Walczyłem na Dworcu Centralnym, aby kupić bilety kolejowe na Litwę, a reszta zwiędziała błyskawicznie Starówkę warszawską.

Dworzec Warszawa Centralna, był miejscem, gdzie rozpoczęła się następna faza podróży. Spaliśmy bardzo dobrze (nareszcie nie na siedząco) i o godzinie 6 rano przekroczyliśmy granicę polsko-litewską. Pierwszy przystanek to Szostokaj. Tu wysiadamy „Dzień dobry Litwo!!!”

Czekał na nas już dobrze znany ze złotu Chorągwi Wielkobrytyjskiej niebiesko-żółty mikrobus i jego kierowca, pan Edek. Mikrobus dopiero niedawno wrócił z Anglii, przywoząc harcerzy z Litwy po złocie do domu, po drodze zwiędziałą dużą część Europy. Czekał na nas także Jarek Niewirowski, drużynowy „TROP-u”.

cudowny obraz Matki Boskiej Ostrobramskiej, znajdujący się w kaplicy, której ściany są pokryte votami od podłogi do sufitu. Wszędzie było widać ruch i pracę, kościoły były przygotowywane do pierwszej pielgrzymki. Ojciec Świętego na Litwę, która miała wkrótce się rozpocząć. Cała ulica Ostrobramska była odnowiona i świeżo pomalowana, nawet część murów obronnych miasta odnowiono. Zwiędziłymi także prawosławny kościół św. Kazimierza oraz kościół św. Anny położony obok kościoła Bernardynów, gdzie Napoleon był na mszy św. podczas wyprawy na Moskwę. Napoleon tam wpuśczone, ale nas niestety nie... Kościół zamknięty... Remont.

Nasz pierwszy dzień zakończył się wyprawą na górę Trzykryską. Nowe krzyże stoją tam dopiero od roku 1989, a stare wysadzone w powietrze podczas hitlerowskiej okupacji, leżą tuż pod szczytem. Z góry widok niezapomniany, piękna panorama miasta, wybudowanego nad rzeką Wilną na wzgórzach, tyle było widać czerwonych dachów, wież kościołów, a Jaleko na horyzoncie nowe Wilno i duże bloki mieszkalne.

Następnego ranka nie było można spać za długo, bo trzeba było pójść do szkoły! Byliśmy obecni na rozpoczęciu roku szkolnego w polskiej szkole na ul. Lwowskiej. Obecni byli wszyscy nauczyciele, młodzież szkolna i rodzice; dzieci przyniosły kwiaty dla nauczycieli — ale deszcz (chyba z Anglii) padał i chowali się wszyscy pod parasolami. Ze szkoły — na wiecie; Wiecie Gedymina i wiecie telewizyjną, gdzie śmierć poniosło 14 osób, zabitych przez wojsko sowieckie.

A potem z góry na dół — podziemia katedry. Widzieliśmy tam mogiły: książki, fragmenty dawnych budynków katedralnych i świątyni pogańskich oraz urnę z sercem króla Władysława Jagiełły. Wczorajem byliśmy zaproszeni na kominek przez 4 WD Harcerów „TROP”, który odbył się w szkolnej sali. Obecni byli: naczelnik ZHPnL druh Dariusz Walucko i naczelniczka ZHPnL druh Irena Gładka. Kominek był bardzo przyjemny i wydawało nam się, że już wszyscy bardzo długo się znamy.

Tak jak na każdej wyprawie harcerskiej nie ma czasu na odpoczynek i następnego ranka już o godzinie 8 spotkaliśmy się przy cmentarzu na Rossie. Tu zwiędzieliśmy bardzo stare „mauzoleum narodowe” i widzieliśmy wiele grobów sławnych ludzi m. in. prof. Lewela, rektora USB oraz druhny hm. M. Grzesiak, założycielki 13 WD Harcerów, żony sławnego harcerza Józefa Grzesiaka, założycielki „Czamej Trzynastki”. Na cmentarzu wojkowym, gdzie leżą obrońcy Wilna z 1920 r. oraz żołnierze Armii Krajowej, którzy zginęli w akcji „Ostra Brama” w 1944, leży wielka czarna marmurowa płyta, na której jest napis „MATKA I SERCE SYNA”. Tu pochowana jest matka Marszałka Józefa Piłsudskiego

oraz jego serce. Płyta nosi ślady kuli z walk, które się toczyły na Rossie w 1939 r., gdzie ostatnia warta WP przy tym właśnie grobie zginęła. Na płycie złożyliśmy kwiaty i tarcze hufców „Kaszuby” i „Wilno” oraz Chorągwi Wielkobrytyjskiej. Cała ceremonia była bardzo wzruszająca.

Szybko na dworzec kolejowy i pociąg do Trok. Tu mieliśmy okazję obejrzeć okolice przy jeziorze oraz orestaurowany zamek Gedymina, który stoi na wyspie pośrodku jeziora. Zamek był bardzo potężny i było tam wiele ciekawych eksponatów z czasów wojen z Krzyżakami. Komendant i komendantka wrócili z powrotem do miasta, bo mieli umówiony wywiad dla polskiej radiostacji „Znad Wilni”. Tuż po piosence „Simply the best” rozmowa o naszej wyprawie i o harcerstwie w Anglii oraz o naszych wrażeniach z Wilna.

Nie mieliśmy za dużo czasu, bo tego dnia wracaliśmy do Anglii nasze harcerki. Machały nam z okna pociągu. Wczorajem znów byliśmy w szkole, tym razem na zbiorce szczepu — pierwsza zbiórka po akcji letniej. Były obecne dwie drużyny harcerzy oraz drużyna harcerki. Jednym z celów zbiórki było przygotowanie służb, które miały działać podczas pielgrzymki Papię.

Czwartego dnia było trochę spokojniej. Odwiedziliśmy parlament litewski jeszcze niedawno otoczony barykadami. Usunięto je kiedyś ostatni żołnierze sowieccy opuścili Litwę. Trolejbusem pojechaliśmy na Antokol, wzdłuż ul. Kościuski, do kościoła św. Piotra i Pawła — tak twierdził obywatel, Stefan Borowy, znawca wileńskich kościołów. Po południu — czas wolny i zakupy.

Następny wyjazd — tym razem zapanowanym autobusem (stał się jak sardynki w puszcze całą drogę) do Niemenczyna, gdzie zostaliśmy zaproszeni na spotkanie z lokalnymi drużynami: 22. Drużyna Harcerzy i Harcerki (22. bo powstała w dniu myśli braterskiej w 1989). Wczoraj był bardzo przyjemny, ale nie bez przygód. Dwa razy przegapił autobus powrotny do Wilna. W końcu większość dojechała do miasta o godz. 3 nad ranem, a dwóch Marków wróciło dopiero rano.

Następnego dnia mieliśmy okazję zwiędzić dawny budynek KGB w Wilnie. Dopiero od kilku tygodni otworzono ten obiekt dla publiczności. Oprawadzał nas były więzień, było to bardzo ciekawe, ale i też straszne. Warunki okropne. Trudno było sobie wyobrazić, że ta okrutna instytucja jeszcze działała tu tak niedawno.

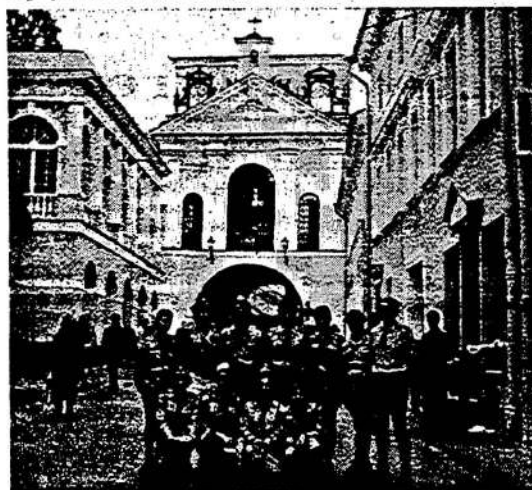
Po południu tego dnia przybył do Katedry Ojciec Święty. Wital go ogromne tłumy. Wielu było Polaków — z Litwy, Polski, Ukrainy i z różnych części byłego ZSRR, nawet była mała grupa ze Stanów Zjednoczonych. Dużo ludzi pochodziło do nas, dziwili się, że jesteśmy z Anglii, a nosimy mundurach herb Wilna; cieszy się, że przyjechalibyśmy i prosili żeby nie zapominać o Polakach w Wschodzie. Wielu pielgrzymów Polski mówiło nam, że widzieli nas: kwiaty na Rossie. Ojciec Święty odprowadził mszę św. dla księży w Katedrze po litewsku, później w kaplicy Ostrobramskiej odmówił różaniec.

Wczorajem byliśmy w szkole, gdzie mieliśmy wspólny kominek harcerzami z Litwy oraz drużyn ZHR-u z Polski. Nocowałem tam, bo wszyscy musieli bardzo wcześnie rano wyjść, aby pełnić „Białą służbę” w parku Vengis, gdzie Papię odprowadził mszę św.

Z żalem, tuż po mszy św. opuszczaliśmy Wilno. Z kanapkami, jabłkami i bochenkami litewskiego chleba pojechaliśmy przez Kowno do Szostokaj i stamtąd przez granicę, do Suwałk i do Warszawy. Dojechaliśmy do Warszawy wczesnym rankiem. Niestety, Zamek Królewski był zamknięty, ale znowu zwiędzieliśmy: Starówkę, Katedrę, Grób Nieznajomego Żołnierza oraz Powąźki, gdzie złożyliśmy kwiaty na grobie harcerza-powstańcy. Nocle, mieliśmy w domu ZHR na Pradze Wczorajem następnego ranka wyjechaliśmy do Anglii. Ostatni rozkaz był przeciwny: nie promie, dopływać do Wyspy.

Wyprawa do Wilna skończyła się i żaden z nas nie zapomni tego miasta nad Wilą oraz wspaniałych ludzi, naszych braci i siostry harcerzy i harcerki, których tam spotkaliśmy. Dużo nas łączy, ma my nadzieję, że to był tylko pierwszy wyjazd na Litwę, a nie ostatni.

Czuwaj!
M. Szabłowski hm. — komendant
O. Mańkowska phm. — komendantka
K. Weber św. — kronikar.



Pod Ostrą Bramą.

harcerze od lewej: św. Janek Walczak, św. Marek Dalewicz, pzd. Stefan Borowy, św. Rysio Pióro, ml. P. Fieldsend, hm. M. Szabłowski.

harcerki od lewej: pzd. Ania Usiewicz, pion. Magda Włodarska, trop. Ula Weber, phm. Oleńka Mańkowska

rowany przez władze litewskie w styczniu 1991 r. jako niezależna organizacja harcerska). Stało się o podczas złotu Chorągwi Wielkobrytyjskiej w Barnswood, gdzie po raz pierwszy w historii naszego ufa gościliśmy siedmiu harcerzy Wilna.

Przy pomocy wydziału zagranicznego „Wschód” Związku Harcerstwa Rzeczypospolitej i dha m. Jacka Zauchy (kierownika wydziału), mieliśmy okazję wyorzystać zaproszenie i pojechać o Wilna, miasta, które jak wydawało nam się zostanie na zawsze iko nazwą na mapie.

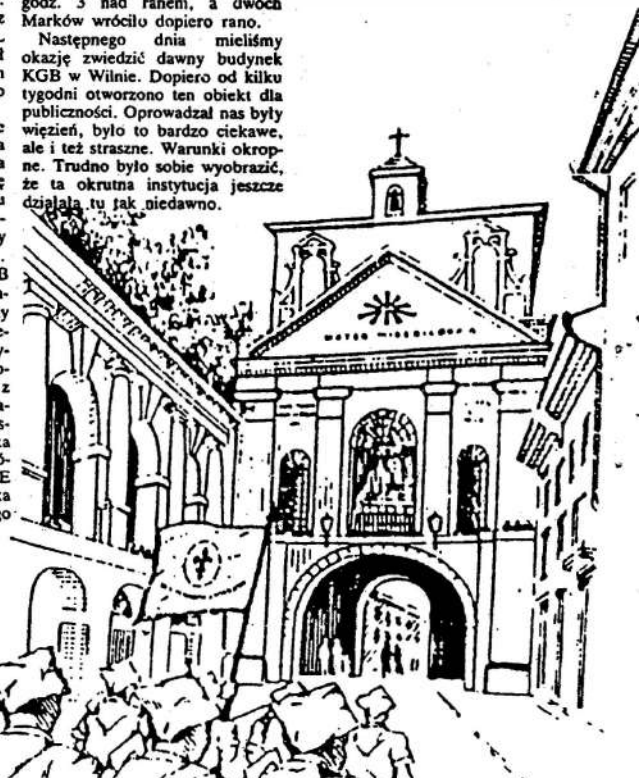
Podróż do Wilna trwała 50 odz. Jechaliśmy autokarem do Warszawy, a na Litwę pociągami. Wodróż była ciekawa choć męcząca. Kominek harcerski odbył się w trzech krajach: we Francji, w Belgii i w Holandii.

Na stanowisku 13 przy Dworcu Zachodnim w Warszawie czekał a nas druh Jacek Zaucha. Zaprowadził nas do Głównej Kwatery ZHR na Krakowskim Przedmiesciu. Jacek pojechał z Jankiem

Jazda mikrobusem do Wilna trwała trzy godziny. Jechaliśmy pustymi drogami, mijając pola, wioski i miasteczka. Droga prowadziła przez Troki i widać było piękne jezioro Trockie.

W Wilnie byliśmy o godzinie 11. Zostaliśmy rozdeleni między rodziny harcerskie. Po paru godzinach odpoczynku spotkaliśmy się przed katedrą wileńską, która ma wygląd starodawnej świątyni greckiej. Przed nami sławna dzwonnica i Prospekt Gedymina (dawna ul. Mickiewicza), a za nami na górze barzta Gedymina z żółto-zielono-czerwoną flagą litewską.

Przy pomocy naszych przewodników zaczęliśmy zwiędzać miasto: pierwszego dnia głównie kościoły (w Wilnie jest ich ponad 40!). Zwiędzieliśmy kościół uniwersytecki św. Jana (tu Moniuszko był organistą), uniwersytet Batorego, polski kościół św. Ducha na ulicy Dominikańskiej, gdzie widzieliśmy obraz Jezusa Miłosiernego, malowany według wizji siostry Faustyny, oraz kościół św. Teresy i



Kolonie Hufca "Wilno"

1957	H.R. J.Gabański	Delamare	
1958	Prof M.Kruszyński	Lilford Hall	
1959	Dhna Ryll	Lilford Hall	
1960	Dz.Harc. H.Lipinski	Lilford Hall	Marynarz
1961	Dz.Harc. H.Lipinski	Penhros	Robinson
1962	Dz.Harc. H.Lipinski	Penhros	Pszczółka
1963	Dz.Harc. H.Lipinski	Penhros	Staś i Nel
1964	Dz.Harc. H.Lipinski	Penhros	Słowianin
1965	Dz.Harc. H.Lipinski	Penhros	
1966	Ins.Zuch. H.Sawicka	Penhros	Jan Kazimierz
1967	Ins.Zuch. H.Sawicka	Penhros	Szare Szeregi
1968	Ins.Zuch. H.Sawicka	Penhros	Pocztowiec
1969	Ins.Zuch. H.Sawicka	Penhros	Żołnierz
1970	Ins.Zuch. H.Sawicka	Penhros	Marynarz
1971	Ins.Zuch. I.Borzyskowska	Penhros	Staś i Nel
1972	Ins.Zuch. I.Borzyskowska	Penhros	Krakowiak
1973	Ins.Zuch. I.Borzyskowska	Penhros	Kopernik
1974	Ins.Zuch. I.Borzyskowska	Penhros	Piękna Polska
1975	Ins.Zuch. I.Borzyskowska	Penhros	Góral
1976	Ins.Zuch. I.Borzyskowska	Penhros	Indianin
1977	Ins.Zuch. I.Borzyskowska	Penhros	Kaszub
1978	Ins.Zuch. I.Borzyskowska	C.S.H. Fenton	Bojownik
1979	Ins.Zuch. I.Borzyskowska	C.S.H. Fenton	Kopernik
1980	Dhna. D.Biedka	C.S.H. Fenton	Lotnik
1981	Pwd. A.Borowy	C.S.H. Fenton	Indianin
1982	Pwd. A.Borowy	C.S.H. Fenton	Giermek
1983	Pwd. A.Borowy	C.S.H. Fenton	Robinson
1984	Phm. A.Borowy	C.S.H. Fenton	Gaska ze Śląska
1985	Phm. A.Borowy	C.S.H. Fenton	Dr Kto?
1986	Phm. A.Borowy	C.S.H. Fenton	Lotnik
1987	Phm. L.Żelazowski	C.S.H. Fenton	Indianin
1988	Phm. L.Żelazowski	C.S.H. Fenton	Giermek
1989	Phm. A.Borowy	C.S.H. Fenton	Robinson
1990	Phm. L.Żelazowski	C.S.H. Fenton	Słowianin
1991	Phm. L.Żelazowski	C.S.H. Fenton	Gaska ze Śląska
1992	Phm. A.Borowy	C.S.H. Fenton	Olympijczyk
1993	Ins.Zuch. T.Fieldsend	Barnswood	Indianin
1994	Ins.Zuch. T.Fieldsend	C.S.H. Fenton	Cyrkowiec
1995	Phm. T.Pukacz	C.S.H. Fenton	Marco Polo
1996	Phm. T.Pukacz	C.S.H. Fenton	Giermek

Na kolonie zuchy jadą.

Pod koniec lat siedemdziesiątych, pokolenie instruktorów i instruktorek, wychowane w harcerstwie w Wielkiej Brytanii stopniowo przejęło prowadzenie kolonii zuchowych hufca Wilno. Często, właśnie już nasze dzieci były w wieku zuchowym i chcieliśmy przekazać im i innym dzieciom radość zabawy zuchowej przeżywanej na kolonii.

Warunki do prowadzenia kolonii, także się zmieniły. Piękny ośrodek Centralnej Stacji Harcerskiej w Fenton został oddany właśnie do użytku w tym czasie. Wyposażony w dwa nowoczesne baraki sypialne, kuchnię, jadalnię i osobną piękną salę oraz boisko i dużą przestrzeń, pozwalał na planowanie zajęć niezależnie od pogody. Brakowało tylko lasu, a więc w krótkce zasadzono drzewka, które dzisiaj sięgają 7/8 metrów wysokości.

Zespół prowadzący kolonie składał się w większości z wodzów gromad w ośrodkach uzupełniany harcerzami i harcerkami zainteresowanymi pracą zuchową. Pierwsze kilka lat nabywaliśmy wprawy i doświadczenia aż powstała zgrana grupa, która w większości przez okres 10-12 lat, każdego roku przyjeżdżała do Fenton. Podczas roku odbywało się planowanie programu i przygotowanie materiałów, tak że jak przyjechalibyśmy do Fenton można było przystąpić od razu do zabawy.

Kolonie hufca Wilno wypracowały swój styl, który później został przyjęty przez inne hufce. Każda kolonia miała zwykle jeden temat lub cykl zajęć, który obejmował wszystkich. Zuchy, podzielone na szóstki chłopców i dziewcząt przerabiały z wodzami poszczególne zajęcia jak majsterkowanie totემów i strojów, układanie okrzyków, uczenie się piosenek i płaśów. Były także gry i zawody związane z cyklem a przez całość przewijała się punktacja, która wynagradzała zdrową rywalizację. Przygotowywaliśmy zuchów do gwiazdek i do pasownia na harcerzy/harceki.

Wybieraliśmy cykle najbardziej nadające się na kolonię, Indianin, Giermek, Słowianin, Robinson Crusoe a także tematy związane z rocznicami jak Lotnik lub Olimpijczyk. Kiedy brakowało odpowiedniego cyklu układaliśmy własne jak Doktor Kto (Podróżnik w Czasie), Gaska ze Śląska, często złożone z materiałów z tradycyjnych cykli.

Po kolei Fenton się zmieniał w Szkołę Lotniczą w której zuchy piloci zdobywali sprawności latania w powietrzu. W Twierdzy Fentonskiej Giermkowie szkolili się na rycerzy by walczyć ze złem i pokonywać smoków. Wielki Zjazd Plemion czerwonoskórych kilkakrotnie odbywał się na polach fentonskich a Wielki Wódz Czarna Chmura pokrapiał z wysoka dzielnych zuchów indian. Gaska ze Śląska poprowadziła zuchów wzdłuż Wisły przez różne krainy Polski. Dzielne zuchy dobrymi uczynkami uwolniły uwięzionego przez Daleksów Podróżnika w czasie Doktora Kto. Na wyspie Robinsona rozbitkowie musieli nie tylko żyć z owoców i jarzyn ale także toczyć walki z ludożercami (harcerki z hufca Wawel) z sąsiedniej wyspy. Olimpijczycy, posileni Ambrozją, zdobywali medale w igrzyskach.

Na kolonie przyjeżdżały oczywiście zuchy z hufca Wilno z Yorkshire a także ze Szkocji. Przez okres czasu przyjeżdżały zuchy z terenów hufca Wrocław a jednego roku przyjechała grupa zuchów z Hamburga. Mieliśmy bardzo ciekawe przeżycia. Na przeciętnej kolonii było około 50-55 zuchów, a więc przez ten okres przewinęło się około 500 dzieci. Praca dla prowadzących i wodzów była ciężka ale dająca ogromną satysfakcję. Wracaliśmy do domu wymęczeni, ale często w autobusie już planowaliśmy następną kolonie.

Do zespołu należeli w różnych okresach: Michał, Danek, Wiesio, Leszek, Tamara, Wanda, Olga, Basia K., Basia S., Ela, Janusz, Jola, Jasia, Henio, Danka, Pola, Stefan, Teresa i wiele innych. Sprawami kuchennymi przez wiele lat kierowała Pani Marysia Borsukiewicz przy pomocy całego szeregu pań i panów, mam i babci.

Przeżycia tych czasów, pełnych śmiechu i radości zostaną z nami wszystkimi na zawsze.

Andrzej Borowy, hm



1965-DELAMERE

1993

ZUCH JEST BRUDNY...

Kolonia zuchowa Hufca "Wilno" jest pierwszą kolonią złotową. Prowadzona jest przez druhenę Tamarę Fieldsend. Kolonia liczy 21 dziewcząt, 13 chłopców i dwóch skrzatów. Drużna bardzo chwali gospodynię oraz kucharza który świetnie gotuje. Zuchy są bardzo szczęśliwe. W tym roku kolonia jest odmienna, ponieważ zuchy biorą udział w zajęciach które harcerze zorganizowali. Zuchom bardzo imponują harcerze. Wędrownicy pojechali z nimi na basen i pomagali ze sprawnościami pływackimi. Od tej pory, w oczach zuchów, zostali "bohaterami". Korzystają z wycieczek na które normalnie nie mogłyby pojechać, ponieważ mają dobrą opiekę harcerzy. Kolonia jest zgrana i zuchy mają okazję zobaczyć jak wygląda harcerstwo. Chodzili po obozach gdy tylko mieli okazję - podobno życie harcerskie im się bardzo podoba.

Zuchy przerabiają sprawność "Indianina" - teren leśny bardzo pasuje do tematu. Postawili sobie tam "szałas indyjskie".

Na otwarcie zlotu najmłodszy zuch kolonii był wybrany do podniesienia flagi. Jużio podszedł jak strzała i stał na baczność. Wodzowie kolonii są bardzo dumni z niego. Z dorosłych wodzów mamy: druhenę Basię, druhenę Paolę, druhenę Lorraine i druha Stefana.

Zasady naszej kolonii:

- A. Słońce świeci gdy zuch wyjeżdża na wycieczkę.
- B. Zuch ma szczotkę i mydło, ale nie wie do czego służyć.
- C. Im lepiej zuch się bawi, tym brudniejszy ma kolana.
- D. Podczas kolonii prawo zuchowe jest następujące :-
 1. Zuch kocha przyrodę i stara się na nią wleść.
 2. Zuch jest brudny.
 3. Wszystkim zuchom jest dobrze kiedy śpią.
 4. Zuch stara się być coraz brudniejszy.
 5. Zuch mówi po swojemu.



Keighley.22.IV.1958.

Założenie Gromady Zuchów w Keighley.,

Dnia 10.II.1957 roku o godzinie trzeciej po południu w szkole św. Anny. Odyło się zebranie rodziców, obecnych dwanaście osób, do których przemówił ch.H.Rp. Jan Gabański Komendant Hufca "Wilno" zamieszkały w Huddersfield. Treść przemówienia-o znaczeniu Gromady zuchów. Druhowi Hufcowemu towarzyszył H.O. J.M.Kucewicz.

Rodzice z radością przyjęli zakres prcy gromady.

O godzinie czwartej odbyła się zbiórka zuchów, cztery dziewczynki i dwóch chłopców, złożyli obietnicę zuchową na ręce druha hufcowego, otrzymując "wilczki". Zuchy popisywały się wierszykami, śpiewem Płynie Wisła płynie, oraz Janek Matusz odśpiewał Hymn Polski Jeszcze Polska nie zginęła. Zuchy i dzieci obecne na zbiórce-otrzymały po tabliczce czekolady:

Wszystkich dzieci było czternaścioro, a osób dorosłych osiemnaście.

Czuj!

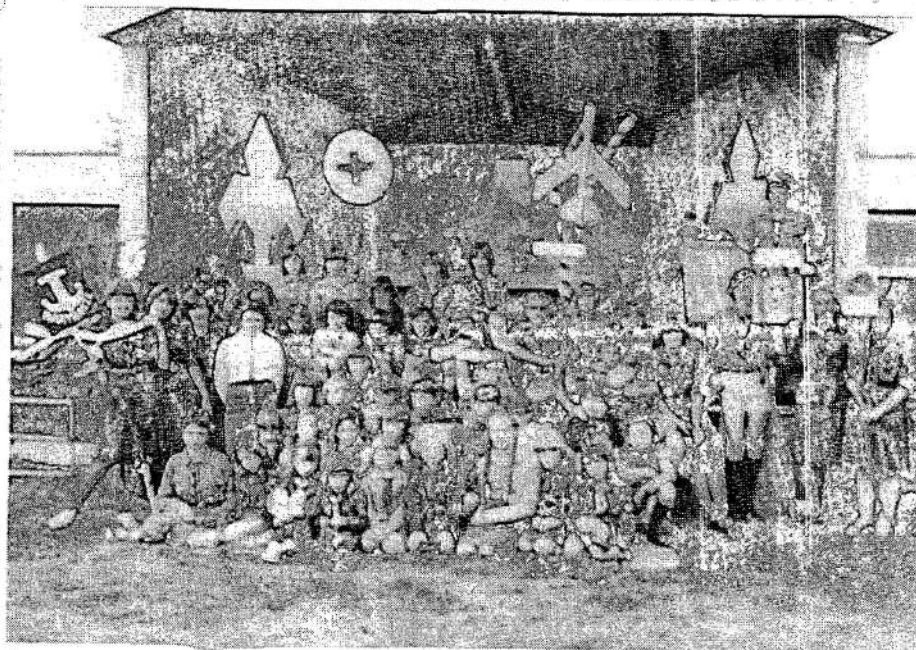
A. St. Suwała

H.Rp. Adolf Stanisław Suwała
Namiestnik Zuchowy.



KOLONIA IWSZA
1957-

KOLONIA
1978
FENTON



Obozy Stałe Hufca "Wilno"

1957	Delamare	phm.J.Serafin	
1958	Capel Bangor	phm.J.Serafin	
1959	Lilford Park	phm.J.Kucewicz	
1960	Lilford Park	phm.J.Kucewicz	
1961	Netherton	phm.J.Orysiuk	
1962	Blackshaw moor	phm.J.Orysiuk	
1963	Shringle Park	phm.J.Orysiuk	
1964	Dublin	phm.J.Orysiuk	
1965	Blaisdon	phm.J.Orysiuk	
1966	ZLOT Lilford Park	H.O.Z.Sinicki	
1967	Blaisdon	hm.J.Orysiuk	
1968	Delamare	phm.W.T.Mańkowski	
1969	ZLOT Monte Cassino	phm.W.T.Mańkowski	
1970	Llangynog	pwd.R.Wdowczyk	
1971	Fenton	pwd.R.Wdowczyk	
1972	Rhewl	pwd.R.Wdowczyk	
1973	Rhewl	pwd.P.Białkowski	
1974	Wray with Bottom	phm.K.Borkowski	
1975	Appletreewick	pwd.J.K.Parkola	Pałacyk Micla
1976	Carew	hm.R.Wdowczyk	
1977	ZLOT St.Briavels	hm.R.Wdowczyk	
1978	Fenton	pwd.J.Wołoniecki	
1979	Balquidder	pwd.J.Wołoniecki	
1980	Blackden View	phm.J.K.Parkola	Czarne Szczyty
1981	Vicenza Italia	phm.J.K.Parkola	Polak w Italii
1982	ZLOT Comblain La Tour	pwd.M.W.Dreweński	Orzeł Biały
1982	Fenton	pwd.K.Wieliczko	Mafeking
1983	Kirkdale Port	pwd.M.W.Dreweński	Westerplatte
1984	Elsham Hall	pwd.M.Szablewski	Szare Szeregi
1985	ZLOT Clumber Park	phm.M.W.Drewenski	Skaut
1986	Stanton in the Peak	phm.M.Szablewski	Ostra Brama
1987	St.Briavels	pwd.H.Bąk	Szachownica
1988	ZLOT Rising Sun U.S.A	phm.M.Szablewski	Pod Totemem
1988	Elsham Hall	pwd.M.Peplinski	
1989	Finsthwaite	pwd.M.Szablewski	Niepodległość
1990	Penhros	phm.M.Szablewski	PW
1991	Elsham Hall	pwd.R.Borowy	Konstytucja
1992	Snowshill	pwd.R.Borowy	Olympus
1993	ZLOT Barnswood	pwd.S.Borowy	Libra
1994	ZLOT Clumber Park	pwd.M.Bryan	
1995	Honiton	H.O.K.Weber	
1996	Elsham Hall	H.O.A.Weber	Strzelec

WŁAZ
DŁAWIŁO

Przyjechaliśmy na ślot wczesnym rankiem. Na warcie stała osoba do której jeden z nas powiedział "część dziewczyno!" Po chwili zauważyliśmy że to był chłopiec.

Od początku obozu bardzo nam się podobała potrawa druha kucharza, który już nas częstował daniami kuchni polskiej, angielskiej, hinduskiej, francuskiej, amerykańskiej, włoskiej i Bóg raczy wiedzieć jakie jeszcze będą.

Z komendy obozu najbardziej nam się podoba druha Adas, który jest bardzo pracowity. Z zajęć ślotowych bardzo nam się podobały zajęcia na poligonie armii brytyjskiej oraz wycieczka do planetarium, które były dla nas nowością.

Niedawno odbył się wieczór angielski. Wszyscy byli w białych koszulkach i w krawatach. Na wieczorze dużo śpiewaliśmy przy akompaniamencie 4ro instrumentowej orkiestry. Kelnerzy przynosili nam dania kuchni angielskiej.

Wszyscy chłopcy na obozie są bardzo weseli, aktywni i rozhukani. Oboźny i komendant wkładają dużo wysiłku aby wszyscy byli karni i by wszystko porządnie wyglądało.

Dziś mieliśmy afrykański dania, takie jakie dają bezdomnym w Afryce. Nikt nie chciał tego jeść. Chyba będzie kucharz miał ciężki dzień dzisiaj.

Marek Jurawicz

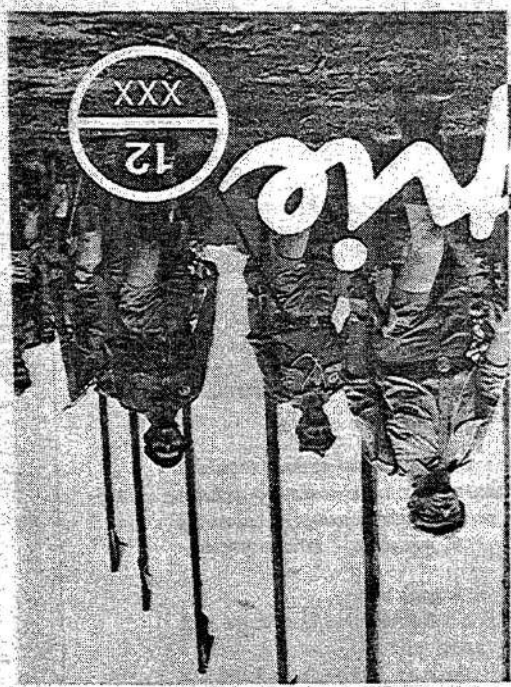
Oboz "Libra" walc "Witno", na ca cel wyważenie zniszczenia "Krologicznych" szlowski energia naturalna. Nazwy zastopów - Dżawa, Siorce, Właz, Morze i Woda. Komendant nieestety nie zeszliśmy, do Włazne poszedł do sklepu kupić sobie cukierków. Oproceda nas bardzo miły dżan obozny.

Każdy dzieła się prace pionierskie - Leksusowe umywalki w stylu monumentalnym budował druha Oboźny a gospodarz Marek Dalewicz - śniadnik. Uczestnicy budowali przyjacze kam, bez pomocy komendy. Jest na obozie zastop barczery z Włina. Są bardzo pracowite - między innymi wybudowali bramę obozu.

Druha gospodarz - wczoraj było "czuły" kuchnie i niekiedy nie wie co będzie!

Wszystkie jest smaczne.

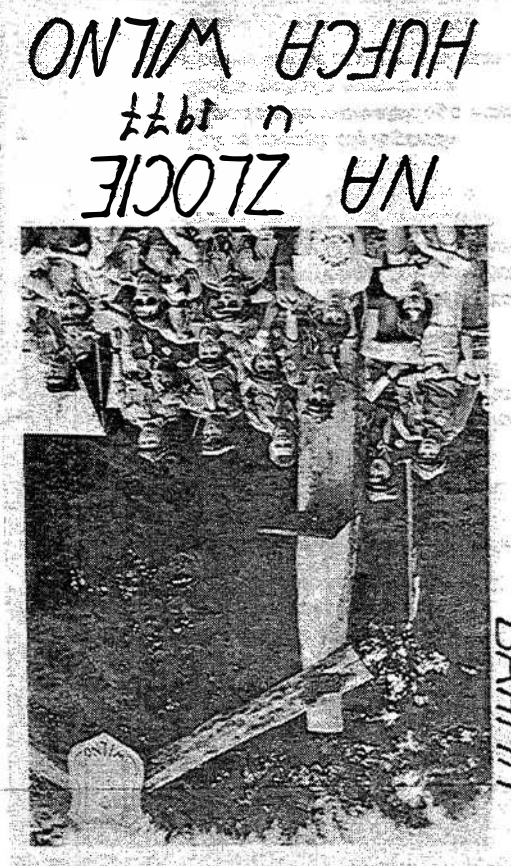
Ciekawa punktacja rozwinia temat młodzieżowy. Chłopcy zdobywają "złoty młot" i według wyznaczono kręgi po mapie. W każdym kraju mogą zdobywać eksperymenty jak dobrze odpowiadają na pytania o danym kraju.



DEFILADA

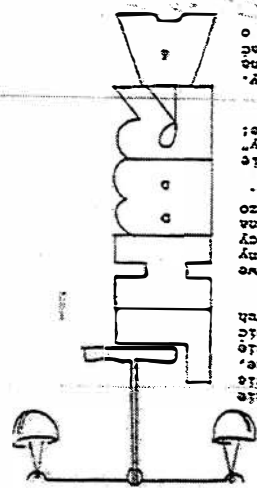


WIZYTA HARCEREK



NA ZŁOCIE
u 1977
HUFCA WILNO

BRAMA
ANZCWAIS
ANZCWAIS



POST TELEGRAM
 From: This is used by Office of Charge and Service Instructions. Works
 No. OFFICE STATION
 To: By: A:
 Charge to pay
 RECEIVED
 945-105 8-25 BRADFORD LS 24
 OVERNIGHT POLISH PCY SCOUTS FISHPOOL FARM
 DELAMERE NORTHWICH
 THE Lorry WILL BE THREE HOURS LATE LEAVE
 EQUIPMENT READY TO BE PICKED UP
 * DISTRICT COMMISSIONER +
 YO 0
 33445 ENQUIRY or call with this form
 ind by this form, ind. if possible, the envelope, 3 x 6 C
 for free repetition
 at office of delivery



AME BZURY-WINO

"Nam koszule w kształcie litery T która się nazywa "Pani Drewno". (J. Jarzębowski)
 "Co za historia" (J. Foyer) Hasło obozu : "Chce pójść na kawę!!!"
 "Nawzajem, jak się naje!" (odpowiedź komendanta S. Borowego)
 na "smacznego".)
 "Fajno jest!" (A. Weber - Obózny)
 Pytanie : Dlaczego Hufiec "Wrocław" ma pobudkę, kiedy obóz
 "Libra" ma ciszę poobiednią.
 "Jak ostatnia dwójka w szeregu nie jest pełna, to krzycz:
 kapusta !!!" (H. Simmonds)
 "Druhowie, ruszajcie się!" (A. Weber)



REGULAMIN HIGIENY

W OBOZIE

- ① RANO I PO SPORCIE MYĆ SIĘ PORZĄDNE
- ② PAMIĘTAĆ ŻEBY ZĘBY MYĆ RANO I WIECZOREM
- ③ NIE JEŚĆ PO CISZY NOCNEJ
- ④ KAŻDEGO RANA Z NAMIOTU WYNOŚIĆ ŚMIECI
- ⑤ PO UŻYCIU LATRYNY MYĆ RĘCE

W KUCHNI

- ① ZASTĘP SŁUŻBOWY MUSI MYĆ RĘCE PRZED WEJŚCIEM DO KUCHNI
- ② PO PRZYGOTOWANIU JEDZENIA TRZEBA MYĆ RĘCE
- ③ PO ZAKOŃCZENIU ŚNIADANIA, OBIADU I KOLACJI SPRAWDZIĆ WSZYSTKO JEST CZYSTE I WYMYTE.

REGULAMIN GOSPODARSTWA

- ① WSTĘP DO KUCHNI I MAGAZYNU JEST WZBROJONY WSZYSTKIM oprócz komendy i zastępu służbowemu
- ② ZASTĘP SŁUŻBOWY MUSI OTRZYMAĆ POZWOLENIE OD KUCHARZA/GOSPODARZA ABY WEJŚĆ DO GOSPODY.
- ③ ZASTĘP SŁUŻBOWY DZIAŁA OD 6:00 DO 23:00 GODZINY
- ④ O DOKŁADNE PROGRAMY DZIAŁA ZASTĘP SŁUŻBOWEGO DOBAĆZ INFORMACJE W KUCHNI.

*Amarenski p.w.
 Gospodarz Obozu*

Obóz hufca Wilno



Tegoroczny, XV z kolei obóz hufca "Wilno", miał miejsce na terenach nowonabytej centralnej stacji harcerskiej w Lincolnshire. Był to pierwszy obóz harcerski na tym terenie.

Wypada z przyjemnością stwierdzić, że tegoroczna komenda obozu w składzie: dh Ryszard Wdowczyk - komendant, dh Kazimierz Borkowski - oboźny, dh Jan Per-

kala - sekretarz idh. Paweł Białkowski - kwatermistrz i kucharz zarazem, umieli właśnie wytworzyć tę miłą atmosferę obozu i dobrze pokierować całym życiem obozu. Nawet t.zw. "Zielony Dzień" nie potrafił niczego lepszego wymyśleć. Obyło się w tym roku bez poważniejszych wypadków zachorowań i okaleczeń, a więc w zdrowiu, które daje radość życia, a do tego i przy sprzyjającej nam słonecznej pogodzie, przeżyliśmy naprawdę po harcersku te dwa, szybko przeminięte tygodnie. Wprawdzie nie korzystaliśmy z budynku mieszkalnego stacji, to jednak w pełni wykorzystaliśmy pozostałe jeszcze miejsce w stodole, która w większej części jest zapełniona rozebranym barakiem, zakupionym przez hufce "Kaszuby" i "Wilno", urządzając sobie kuchnię i jadalnię.

Oczyściliśmy nieco tereny stacji z suchego drzewa, używając je na nasze co wieczorne ogniska, na które zapraszałyśmy od czasu do czasu niedaleko od nas obozujące harcerki z hufca "Kaszuby". Dokuczały nam. Wyśmiewały się z nas, że marnie śpiewamy i że śpiew wogóle nie wychodzi. Dlatego, aby uniknąć tych docinków, uczyliśmy się śpiewu w każdej wolnej chwili i śpiewaliśmy aż cała stanica "drżała", aby nie tylko im dorównać, ale pokazać, że my też potrafimy śpiewać. Ale jakoś to tak wychodziło, że bez harcerek śpiewaliśmy lepiej. Powodem tego, to chyba nasza wstydliwość wobec harcerek.

W pierwszym tygodniu wynajętym autobusem udaliśmy się do Newark na cmentarz polskich lotników, składając wiązanki kwiatów i modląc się za ich dusze. Zauważyliśmy na nagrobkach, że wielu z nich to byli bardzo młodzi lotnicy, niektórzy tylko trochę starsi od nas, a już musieli złożyć swoje młode życie

w ofierze za Ojczyznę.

Zwiedziliśmy także Lincoln i jego stare zabytki. W drugim tygodniu udaliśmy się pieszo zwiedzić olbrzymią elektrownię - Cottam Power Station. Także, dzięki obozującemu opodal polskim "campingowcom", którzy zaofiarowali nam bezinteresownie swoje samochody, byliśmy w Sherwood Forest, weszliśmy wszyscy (22 nas) do środka dębu Robin Hood'a, to naprawdę olbrzym ten dąb.

Ostatnie nasze ognisko w stodole, bo na dworze lał deszcz, poświęcone zostało wspomnieniom o obozie i t.zw. "praniu". Każdy z nas musiał powiedzieć kilka słów co mu się podobało, a co nie. Zadziwiający wynik "prania", bo prawie wszyscy, z wyjątkiem całej "komendy" oczywiście, podkreślali, że Komenda w tym roku była naprawdę dobra, że nikomu nie działa się żadna krzywda, że wywiązała się prawdziwa więź koleżeństwa. A więc obóz bardzo udany. Dodać wypada, że wszyscy ukończyli obóz z awansem o stopień wyżej.

Świadomość, że jesteśmy na własnym terenie, musieliśmy pamiętać, że ludność miejscowa nas obserwuje, a chcąc jednak aby miała o nas jak najlepsze zdanie, staraliśmy się zachowywać po harcersku wobec nich. Na zakończenie obozu zaprosiliśmy ludność miejscową na ognisko na ich cześć opracowane. Widzieliśmy, że byli z nas zadowoleni.

Na zakończenie wypada jeszcze raz podkreślić, że gdybyśmy nie czuli się, że jesteśmy u siebie w domu, na własnym terenie, obóz napewno wypadłby inaczej. Dlatego wdzięczni jesteśmy naszym władzom harcerskim za nabycie tej stacji i mamy nadzieję, że wkrótce stanie na jej terenie barak i że stanica będzie mogła w pełni spełniać swoje zadanie, dając zuchom wygodne pomieszczenie na kolonie, a nam harcerzom, miejsce na odbywanie się różnego rodzaju kursów, zjazdów i obozów. Ufamy, że społeczeństwo polskie na obczyźnie dopomoże władzom naszym ofiarnym groszem i pomocą fizyczną.

Czuwaj!

Uczestnik

1976



50 CZUWAJ 50
44 44

1 1
9 9
1 6
0 0

23-IV-1961
ZAKOŃCZENIE
ROKU
JUBILEUSZOWEGO
ZWIĄZKU HARCERSTWA
POLSKIEGO
W
ANGLII

ZHP HARCERSKI ZŁOT MILLENNIUM

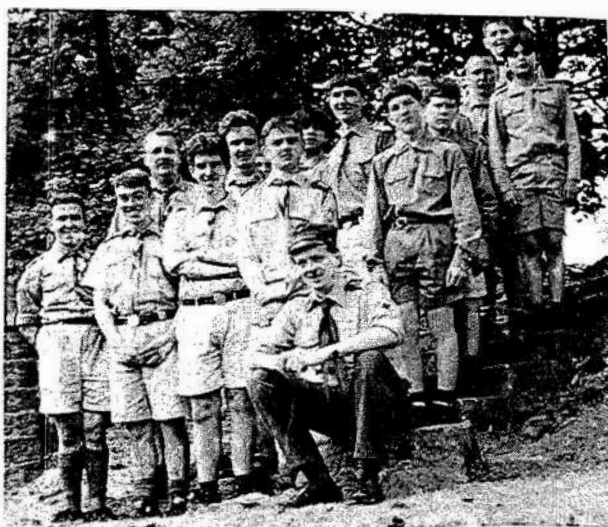


BOGURÓDZICA DZIEWICA
BOGIEM STAWIENA MARYJA
U TWEGO SYNA GOSPODZINA
MATKO ZWOLENA MARYJA
ZIŚCI NAM SPUŚCI NAM
KIRIE ELEISON.



OLIMPIADA

Barcelona '92
Moreton in the Marsh '92

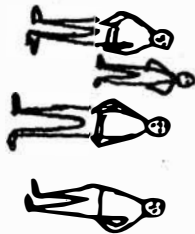
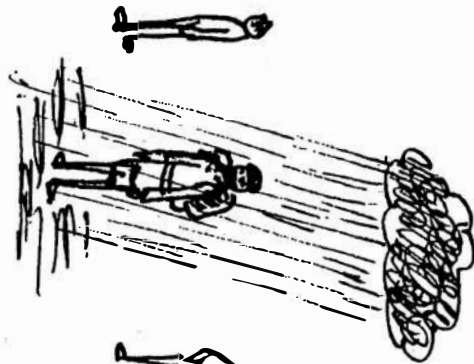
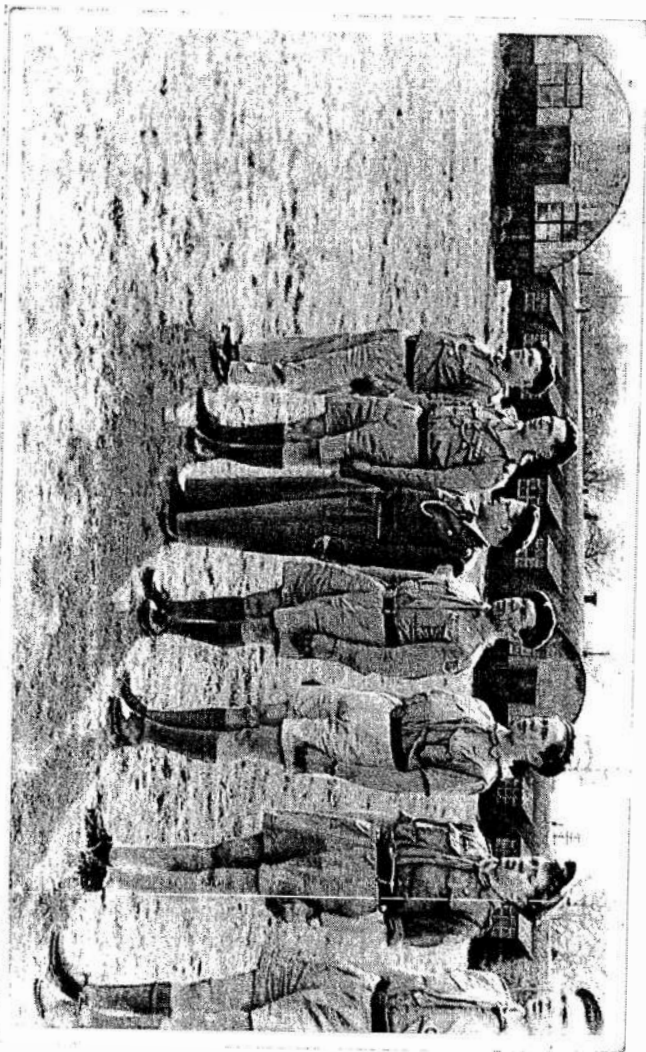


BIWAK MUFGA '96



LATRYNA

1957

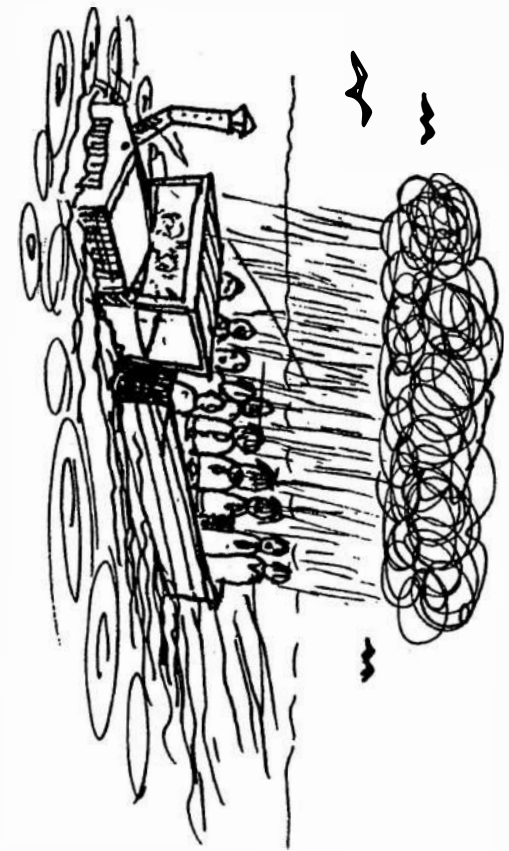


1958



GOZE JA TAM DESZCZ
DĄCIE MI DZIŚCIE
SZYLNICÓ TO
WYJĄD Z DROZU
DO DOMU

A.B.



Polish Scouts and Girl Guides at Kirkdale Point.

POLISH SCOUTS AND GUIDES AT KIRKDALE CAMP

POLISH Boy Scouts and Girl Guides camped at Kirkdale Point (campsite 2) on 23rd July to 6th August. They came from West Yorkshire, Lancashire and are the children and grandchildren of Poles who fought alongside the British forces during the war and who settled in this country at

the end of the war. The Scouts and Guides had separate camps, numbered 16 and 18 respectively. They had their own different programmes and spent their time preparing for and taking badge tests, sporting activities, tracking games and various other

pursuits. In the evenings they gathered around the campfires to sing Polish songs. Bathing in the sea was a favourite pastime on warmer days. They also visited some of the local towns and places of interest including Gatehouse of Fleet, Creetown, Annooth, Cardoness Castle,

Cathich Castle, Barnholm and Cairn Holly. The Guides also had a day out in Dumfries. All the members speak English but at camp they must speak in Polish and the only time they spoke English was when they had visitors. The photograph was taken on

Friday night before the last camp fire, when the Area Commissioner, Mr A. P. Low, and Assistant District Commissioner (Kirkdale), Mr W. Hay and Mrs Hay, were the guests of honour. During the Guide camp fire one of the Guides was invited.

1983

Rok jubileuszowy w hufcu Wilno.

w Bradford, w dniu 24.4.1960

Słońce sypnęło złotem, wstał dzień roku sześćdziesiątego,
Święto w hufcu, pięćdziesięciolecia Harcerstwa Polskiego!
Zjechały drużyny, gromady w Bradford z całej okolicy,
Pełno roześmianej braci harcerskiej na angielskiej ulicy.
Pełno radości, krzyku i hałasu co niemiara,
Wnet do grona dołącza starszyzna, gwardia stara.
Za chwilę hufcowy do kościoła maszerować każe,
Harcerstwo pierwsze ławy zajmie, sztandar przed ołtarzem!
Sypną się rozkazy, stają w ordynku harcerze, harcerki,
Padają słowa komendy, ustaje krzyk i hałas wszelki.
Rusza kolumna, sztandar harcerski na przedzie,
Przez angielskie ulice polskich harcerzy powiedzie!
Przyszli, już weszli, zajęli wszystkie przednie ławy,
Z tyłu rodakami polskimi kościół zapełniony cały.
Zapalają światła, sztandar u stóp ołtarza,
Oblany różnokolorowym światłem z największego witraża.
A wnet rozpoczyna Mszę św. Boski pomazaniec,
Dzielny Proboszcz bradfordski, Ksiądz magister Chowaniec!
Gloria na wysokości intonuje, zagrały organy,
Podjął hymn Zmartwychwstania, lud tułaczką znękany.
I przysiągłbym, że podniósłszy wzrok w niebo, u tromu
Bożego

Ujrzałbym radosną, światłą postać Druha Małkowskiego,
Który dziś urzęduje tam święto harcerzy i Świętemu Jerzemu
Zdaje raport całosci, jako Wodzowi i Naczelnikowi swemu!
Tak to świętują harcerze, co przy swym sztandarze uparcie
Stoją, ci co żyją jeszcze i ci co są na wiecznej warcie!
Po nabożeństwie wszystko rusza na smaczny posiłek
By mocy nabrać na ognisko lub wesoły kominek.
O czwartej druha harcmistrz Hebda raport całosci odbiera
A licznie zebrana Polonia z dumą na harcerzyków spoziera!
Pogoda nie bardzo jednak nam dopisywała,
I mała ulewka, do sali S.P.K. nas zagnała!
Potem było przyrzeczenie, a gdy ku końcowi się miało
Dwadzieścia pięć krzyży harcerskich na piersiach
błyszczało!
Lecz że wszystko ma koniec, choć nam dobrze było,
Także i to harcerskie ognisko po szóstej się skończyło!
Czuwaj! Czuwaj! do widzenia znowu wszyscy się żegnają,
I do domów na spoczynek wrażeń pełni się udają.
Zaś już w domu, przysięgnę, gdy do smu się układali,
Taką jak i ja modlitwę do Boga szeptali:

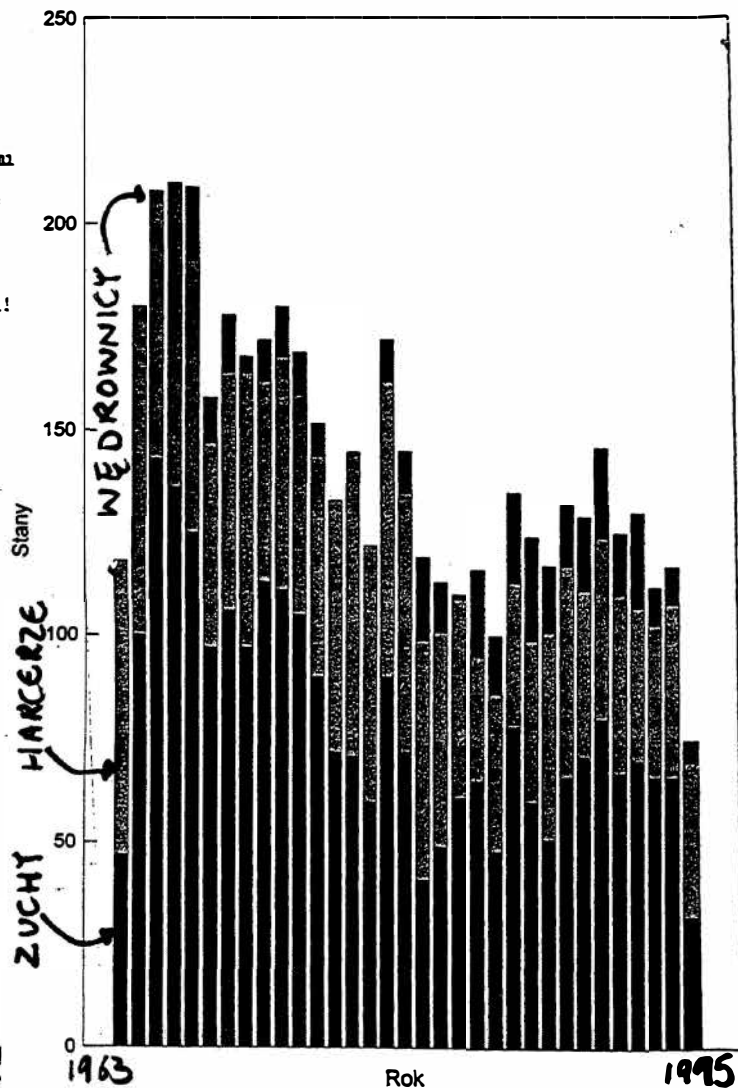
"Gdy noc zapada, zgasły dzieńne zorze,
Do Ciebie płynie nasz harcerski śpiew,
Wszystko Ci dajem Nieśmiertelny Boże,
Swe polskie serca i swę polską krew!
W pracy dla Boga, w pracy dla Ojczyzny,
Zawsze my pierwsi, zawsze przednia straż,
Od lat dziecinnych do późnej siwizny,
Zawsze Ci wierni, Jezu Boże nasz!
Mario w opiece nas harcerzy miej,
Do wolnej Polski nas wprowadzić chciej!"

H. Rp. K. Szybbo
Kronikarz hufca



Stan Hufca Wilno

1956-1996



Rok XIII.
Numer 6.

— na tropie —

1960.
Czerwiec.

ZWIĄZEK HARCERSTWA POLSKIEGO

Chorągiew Wielko-Brytyjska

Hufiec "Wilno"

Drużyna Wędrowników im. Hm. J.A. Grzesiaka "Czarnego"



Obozy Wędrowne Hufca "Wilno"

1969		ZŁOT M. Cassino	
1972	pwd. K.Borkowski	Rehewl Walia	Przy Ob Stałym
1974	pwd. J.Wdowczyk	Wray	Przy Ob Stałym
1978	pwd. L.Wdowczyk	Szkocja - Arran	
1978	pwd. K.Borkowski	Lake District	Patrol 10 DH
1979	hm. R.Wdowczyk	Szkocja - północ	
1980	pwd. K.Wieliczko	Peak District	
1981	phm. Ma.Nalewajko	Alta Via 1 (Włochy)	Obóz Chor.
1983	H.O. K.Koszler	North Yorks Moors	
1984	pwd. M.W.Drewenski	Lake District	
1985	pwd. M.W.Drewenski	Snowdonia	"Światowid"
1986	phm. M.W.Drewenski	Tour de Mont Blanc	Alpy 86
1987	phm. M.Szablewski	Szkocja - Glen Coe	
1988	phm. M.Szablewski	Bruce Trail Kanada	"Stocznia"
1988	H.O. K.Koszler	Snowdonia	
1989	phm. M.Szablewski	Kerry Way - Irlandia	"Niepodległość"
1990	H.O. A.Czerwinski	Lake District	"Złoty Wiek"
1991	Pwd. H.Bąk	Tatry - Bieszczady	"Tatry 91"
1993	pwd. M.Peplinski	ZŁOT Peak District	Obóz Chor.
1993	Hm. M.Szablewski	Wilno - Litwa	
1994	pwd. A.Czerwinski	ZŁOT - Clumber	
1995	H.O. D.Żelazowski	Devon- Cornwall	Kolarski
1996	pwd. A.Czerwinski	Szkocja - Mamores	

Drużyna Wędrowników Hufca "Wilno" im Hm. J.A.Grzesiaka "Czarnego".

Praca wędrownicza w Hufcu dopiero zaczęła się rozwijać w latach 70tych, próbné zastępy powstały w Bradford i Huddersfield, ale konkretna praca wędrownicza się ukazała gdy zorganizowano pierwsze obozy wędrowne w 1978.

W latach 80tych zgrana grupa wędrowników uczestniczyła w regularnych, wycieczkach, obozach, biwakach i zimowiskach oraz brała udział w co rocznych chorągwiowych zjazdach "Młody Las" aby zdobywać szczyble wędrownicze tzw. "Szyszki".

Próbną Drużyną Wędrowników w Hufcu powstała 25.9.80 a 22.2.86 została zatwierdzona jako drużyna im "Czarnego".

Funkcję Drużynowego pełnili:-

1980-1982	pwd. K.Wieliczko
1982-1983	ów. K.Koszler
1983-1986	pwd. M.W.Dreweński
1986-1987	pwd. H.Bąk
1987-1990	phm. M.Szablewski
1990-1993	pwd. H.Bąk
1993-1995	pwd. A.Czerwinski
1995-	H.O. D.Żelazowski

HW. 'CZARNEGO,



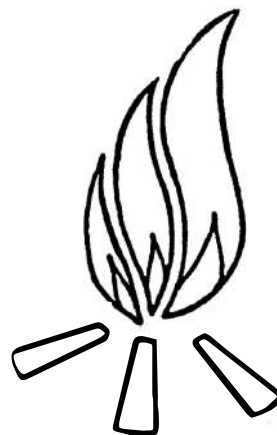
— WILNO —

Zimowiska wędrownicze wraz z wędrowniczkami Hufca "Kaszuby" odbywają się co roku, popularną częścią programu jest konkurs gotowania.

Bardzo historyczną imprezą był obóz wędrowny w Polsce w 1991, Obóz na zlocie w Olsztynie spotkał się odrodzoną "Czarną" 13tką z Wilna i po raz pierwszy nasi wędrownicy mogli naprawdę "palce ranić o szczyt Tatr"!

Stan drużyny jest obecnie mały, jest to drużyna nie liczna - ale śliczna, która nadal zgodnie z symboliką naramiennika wędrowniczego kieruje swoich członków aby szukali swojego miejsca w społeczeństwie, pracowali nad sobą i służyli Bogu i Polsce.

Wędrownicy To My!



Zimowisko Wędrowników - ^{Hufców} "Wilno" i "Kaszuby"

/Od red.: Uczestnicy zimowiska! Wybaczcie, ale w Redakcji trochę się teczeki pomieszalały, więc coś jest nie w porządku z datami!/.

W tym roku zimowisko wędrowników i wędrowniczek odbyło się w Scales Fell hostel w Threkeld, około 4 mil od Keswick w "Lake District", parku narodowym w północnej Anglii.

Komendantem i komendantką zimowiska byli płm Marek Szablewski i przew. Urszula "Bebe" Grabowska. Obożnym był pwd. Henio Bąk.

Wszyscy przyjechali na teren późnym wieczorem w piątek, a więc rozpoczęcie było w sobotę rano. Po śniadaniu, wszyscy przygotowali się na wędrówkę na górę Blencathu z jedzeniem, palnikami, "ice axes" i dobrymi butami do marszu. Schodząc po śliskich kamieniach w dolinie, jedna wędrownicza poślizgnęła się, złapała się o brzeg skały i wdrapała się spowrotem na górę!

Jedna grupa poszła na szczyt góry, gdzie były wspaniałe widoki całego parku narodowego, widać było szczyty gór, które sterczały na "morzem" chmur.

Druga grupa zeszła w dolinę i wzięła okrężną trasę obok starej linii kolejowej. by wrócić do Scales Fell hostel.

Gdy wszyscy wrócili wieczorem, to się podzielili na dwie grupy i brali udział w grze. Każdy miał 15 rzeczy ze sobą po wypadku samolotowym na pustyni. Trzeba było ułożyć przedmioty w kolejności, w której najbardziej by pomogły w takiej sytuacji. Gra była trudna. Co jest najważniejsze: woda, płaszcz nieprzemakalny, kompas, spadochron czy pistolet? Wtedy komendant ogłosił ocenę ekspertów, co do przydatności przedmiotów. Każdy musiał policzyć różnicę pomiędzy swoją oceną a ekspertów; odbyła się też żywa dyskusja czy eksperci mieli rację. Gdy ktoś miał więcej niż 30 punktów, to by zginął - nikt nie ocalał! Jeden wędrownik miał 38 punktów - nie zła ocena, gdy dwie wędrowniczkę miały po 84 punktów.

Po grze odbył się coroczny konkurs gotowania. Patrole po dwóch, używając tylko sprzętu dostępnego na obozie wędrownym i te same składniki, otrzymali punkty za pomysł, smak, prezentację i oczywiście smak swoich posiłków. Dwa patrole wygrały pierwsze miejsce: Natalia Garnett z Andrzejem Czerwińskim oraz Rysio Borowy z Aleksem Jakubowskim. Dzień zakończył się kominkiem, podczas którego wszyscy wybierali piosenki, które przypomniały im wędrówki.

W niedzielę, po śniadaniu, wszyscy pojechali do Keswick na Mszę świętą. Po Mszy poszliśmy znów w górę na "sanki" plastikowe worki!. Zjeżdżali wszyscy sami, lub dwójkami czy trójkami, albo nawet na brzuchu po stromym paśmie śniegu. Mokrzy, ale zadowoleni wszyscy wrócili do schroniska.

Wszyscy się przebrali w suche ubrania i była dyskusja o zimowisku oraz o pracy wędrowniczej. Druh Hufcowy hufca Wilno, płm Andrzej Borowy, który nas odwiedził, dał swoje pomysły do dyskusji. Po podwieczorku odbyła się uroczystość przekazania drużyny wędrowników im. hm J.A. Grzesiaka "Czarnego" hufca Wilno.

Druh Hufcowy przekazał czerwony sznur funkcyjny od starego drużynowego płm Marka Szablewskiego, nowemu drużynowemu pwd. Henrykowi Bąk.

Pola Trybuchowska - uczestniczka



**KRAKOWSKI SHOK
I WĘDROWNICY 1991**

Obóz Wędrowny Drużyny Wędrowników "Czarnego"
Hufca "Wilno"
"ZŁOTY WIEK 1990"

"Wytrzymasz 4 dni bez wody, 50 dni bez jedzenia, czy wytrzymasz 10 dni na obozie wędrownym?"

Tymi słowami rozpoczął się tegoroczny obóz wędrowny D.W "Czarnego". Ale nie tylko tymi:-

"....to mamy wędrować właśnie z plecakami?"

"Oczywiście, to jest przecież obóz wędrowny, więc będziemy wędrować."

"Z plecakami?"

"Tak jest"

"Aha, więc ta walizka mi się nie przyda?"

"!"

Była ciekawa mieszanina wędrowników i harcerzy - z ośmiu czterech jeszcze nie było na takim obozie. Kto więc wytrzymał do końca? Zaczęliśmy wędrowanie w Staveley po długiej podróży pociągiem z Manchester. Było popołudniu, i słońce świeciło przyjemnie z błękitnego nieba. Po całej Anglii jest susza, więc napewno będzie dużo słońca, - napewno wrócimy do domu opaleni....napewno. Ale to przecież jest "Lake District".

I rzeczywiście, nocowaliśmy przy pięknym wodospadzie Goat Scar i zaraz nad ranem słychać było że szum wody wiele się powiększył. Zaczęło się. Zaraz nie mieliśmy tylko deszcz ale i gęstą mgłę, prawdopodobnie znaną jako "grochówka". Taki był nasz drugi dzień w "Lake District" - wdrapując się na szczyty gór żeby przyglądać się chmurom, a wtenczas ślizgając się znowu w dół po pięknym brązowo-czerwonym błocie. Kroki dopiero nabrały ochoty jak widać było światła wioski Glenridding w odległości. Nocleg był przy jeziorze Ullswater - jeden z najpiękniejszych.

Następny dzień. Słońce wróciło, a tu trzeba było wspinać się do góry znowu.

Trwała rozmowa :- "Czy to już koniec tej góry?"

"No, prawie"

A za pięć minut:- "Ile jeszcze?"

"No, tylko troszeczkę."

I tym sposobem szliśmy dalej. I dalej. Droga która prowadzi na szczyt góry Helvellyn zaczyna się jednym krokiem, jak było raz powiedziano.

Opisałbym o wspaniałym widoku ze szczytu. Niestety gdy byliśmy gdzieś w pół drodze, mgła się znowu nagle zjawiała i nic nie było widać, tylko krople wody spadające z nieba. I ten wiatr - trzeba było zapakować skrzydła. Ale nawet tam gdzie wydawałoby się że nikt by nie chciał być, spotkaliśmy wielu turystów i oczywiście wiele baranów.

Nie było co długo marznąć. zaraz schodziliśmy drugą stroną góry, szukając suszy. Do kempingu chłopcy ! Czekaj na nas gorący prysznic - taki który zaczyna się w pewnym momencie kiedy chce się splukac z mydliny...

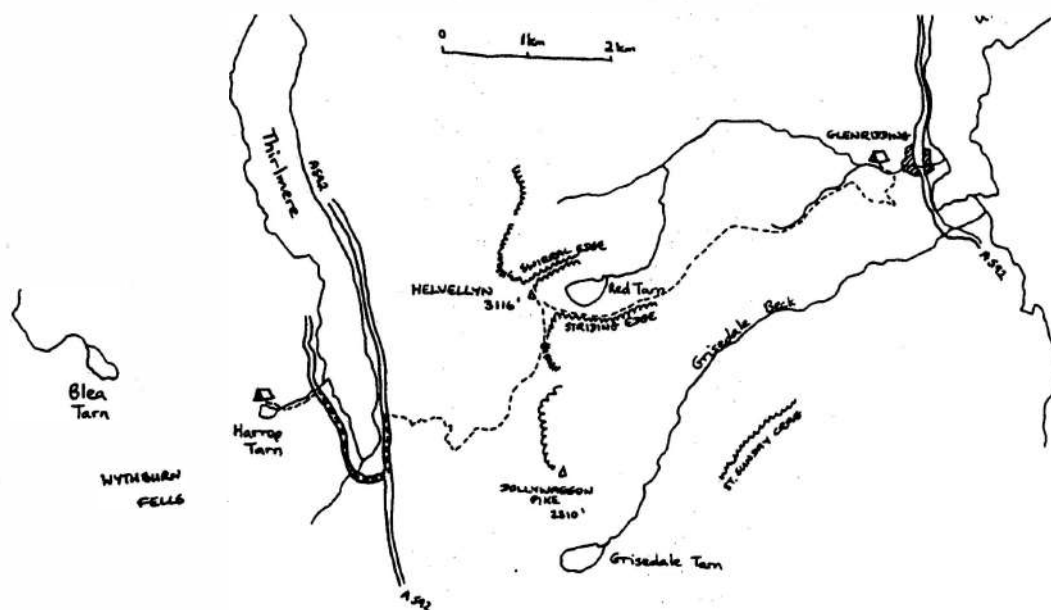
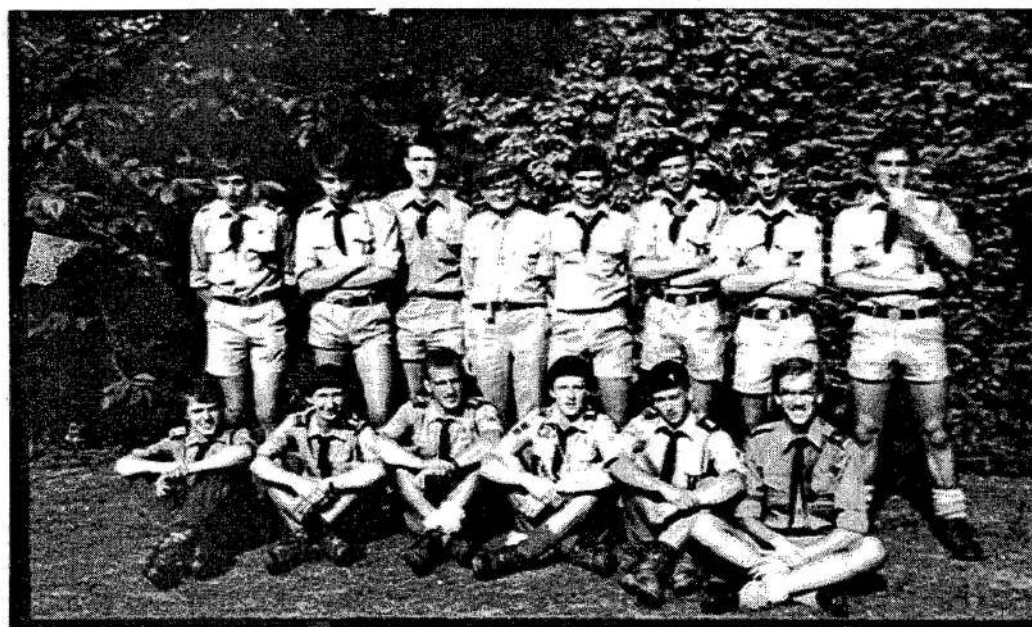
Skorzystaliśmy z okazji aby odwiedzić Keswick - wspaniałe małe miasteczko - żeby odpocząć, odsapnąć, i nawet pokajakować. Ale to nie wszyscy. Część zdecydowała że miała dosyć tej pogody i pojechała do domu. To szkoda, bo właśnie wtenczas deszcz się skończył i się nie pokazał znów. Szliśmy po Cat Bells (ale kotów ani dzwonów nie zobaczyliśmy) i nawet zwiedziliśmy Seathwaite - najmokrzej miejscowość w Anglii, - ale deszczu nie było. ani kropli. Wiecorem dwóch wędrowników zostało wtajemniczonych.

Pozostało nam tylko zdobyć Scafell Pike - najwyższy szczyt w Anglii, i to właśnie zrobiliśmy. Łatwo trafić - trzeba tylko iść za tłumem. Zakończyliśmy obóz następnego dnia, rozkazem, czekając przy przystanku autobusowym przy "Old Dungeon Ghyll" wspaniały hotel w Langdale.

Wszystko bolało, ale tak właśnie poznać dobry obóz wędrowny!.

Wędrownicy - To My!

Ćwik Rysio Jaszek
sekretarz, kronikarz,
zmęczony wędrownik.





„WIECZOREM”..PIOSENKI HARCERSKIE

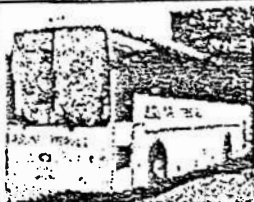
Do nabycia na dzisiajszych uroczystościach.....£3.50

Pocztą.....£4.00 (razem z przysyłką)

od Druhny A. Kucewicz
51 Penrhyn Road
Hunter's Bar
Sheffield
S11 8UL



Nagrane podczas obozu w Elsham Hall Counrty Park, lipiec 1996
©Druzyna Harcerok "Mlody Las" i 26 Druzyna Harcerzy Sheffield



ASLINK TRAVEL

UNIT 5 SHAW LANE IND EST , OGDEN ROAD

DONCASTER DN2 4SQ 01302 363323

EXECUTIVE CLASS COACH HIRE WITH
SEAT BELTS AND AIR - CONDITIONING

WE PROVIDE A REGULAR WEEKLY SERVICE TO POLAND
DEPARTING EVERY FRIDAY FROM UK AND RETURNING
SATURDAY FROM POLAND

PRICES START FROM £ 50 SINGLE.

DEPARTING FROM:

DONCASTER , SHEFFIELD , NOTTINGHAM

CALAIS DAY SHOPPER via LE SHUTTLE £17

WEDNESDAY 23rd OCTOBER

WEDNESDAY 4th DECEMBER

WE WILL BE HAPPY TO QUOTE YOU FOR YOUR COACH
TOURS REQUIREMENTS.

FOR FURTHER DETAILS CONTACT RICHARD WEBER.



Redakcja:- Hm. M.Szablewski. Drużynowi, wodzowie i wiele innych!

Durham - październik 1996